

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przerw w dostawie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 185.

BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 13 sierpnia 1925 roku.

Rok XIX.

Głos Niemca sprawiedliwego o optantach.

Zdemaskowanie obłudy rządu niemieckiego i nacjonalistów.

W sprawie wyjazdu niemieckich optantów z Polski cała niemal prasa niemiecka obrzuciła państwo polskie stemplem kłamstw i ohydnych wyzisk. Do tej wojny na pióra przeciw Polsce stanęło „Germanja”, centralny organ katolików niemieckich, „Vorwaerts”, socjalistyczny na równi z organami hakatystycznymi.

Z tem większym uznaniem podkreślić należy, że znalazł się jeden głos sprawiedliwego. W „Die Welt am Montag” (nr. 32 z 10 bm.) publicysta nadreński Hans Schwann z Kolonii w artykule pod tytułem „Polnische Wirtschaft”, mającym zwabić czytelnika przypomina, że arbitraż wiedeński w sprawie optantów został przed rokiem ratyfikowany przez parlament niemiecki głosami socjalistów a nawet nacjonalistów niemieckich. Schwann przypomina oświadczenie nacjonalistycznego posła von Freytagh-Loringhoven z dnia 23 stycznia 1925 w parlamencie niemieckim, że: „optanci przez powyższy układ zmuszeni są do emigracji. — Pozostaje faktem, że 35.000 Niemców musi emigrować. Żadna partja nie miała wątpliwości co do tego stanu rzeczy. Mimo to nawet ten nacjonalista — pisze Schwann — głosował w imieniu swojej partji za przyjęciem układu. „Czemu — pyta Schwann — nie organizowaliście wówczas protestów przeciw polityce rządu polskiego. Czyżby ówczesne układy handlowe z Polską wpłynęły na zaniechanie protestów?”

W dalszym ciągu Schwann wtyka nleuczeziwiał politykę zagraniczną Stresemanna, który oświadczył, że jeszcze w lipcu br. targował się z Polską w sprawie optantów.

Jakże pogodzić ostatnie twierdzenia Stresemanna — pisze Schwann — z oświadczeniem niemieckiego pełnomocnika dr. Lewalda, który 23 stycznia br. w parlamencie stanowisko rządu niemieckiego w sprawie optantów określił w sposób następujący:

„Jeśli już strona jakakolwiek zgodziła się na arbitraż, to wyrok rozjemczy jest prawem międzynarodowym i prywatnym. Trzeba stosować się do rozjemstwa i nie można odrzucić to, co się w wyroku nie podoba, a przyjąć to, co się podoba”.

Schwann stwierdza, że rząd polski wysłał z Niemiec optantów polskich w liczbie 12.000 rodzin t. j. 60.000 osób, a Niemcy przypisują sobie zasługę, że zdołali zorganizować wyjazd z Polski 8000 osób do lipca. Groźbę Stresemanna represjami wobec Polski, która swój obowiązek z układu wiedeńskiego wypełnia, uważa jako komiczną. Cała wina leży po stronie rządu niemieckiego, który przez usta dr. Lewalda w dniu 23 stycznia 1925 oświadczył w parlamencie, że wyjazd optantów z Polski nastąpi w terminie przewidzianym w układzie.

Dla czego więc, — pyta Schwann — zaciemniano sprawę wobec opinji. I gdzie jest „Polnische Wirtschaft” w Polsce czy w Niemczech?!

Kończąc swój artykuł Schwann zarzuca rządowi niemieckiemu, że tak mało czyni dla stworzenia atmosfery dla współpracy z Polską. Czyżby „ofenzywa pokoju” rządu niemieckiego poczyniona była tylko w kierunku silniejszych tego świata.

Artykuł „Welt am Montag” ożywia naszą wiarę w to, że poza „Posener Tag”, „Deutsche Rundschau”, „Vorwaertsem”,

Co mówi rząd niemiecki w sprawie optantów?

Naturalnie całą winę zwała na Polskę!

Berlin, 11. 8. (PAT) Na notę rządu polskiego, wręczoną przez posła polskiego w Berlinie rządowi niemieckiemu, odpowiedziało ministerstwo spraw zagranicznych w następujący sposób:

Wedle danych generalnego konsulat w Poznaniu na ogólną liczbę 20 tysięcy optantów niemieckich, którzy mieli opuścić Polskę do dnia 1 b. m., opuściło Polskę w rzeczywistości 17 tysięcy optantów, reszta to jest 3 tysiące podpada pod porozumienie pomiędzy niemieckim poselstwem w Warszawie a polskim ministrem spraw zagr., według którego to porozumienia ma być im przyznana zwłoka na podstawie wzajemności. Natomiast do 14 do 15 tysięcy optantów polskich opuściło Niemcy za ledwie 3500. W tym względzie zawinił rząd polski o tyle, że nie doręczył — jak to było przewidziane umową wiedeńska — listy optantów, wskutek czego wezwania do opuszczenia Niemiec zostały doręczone optantom polskim zapóźno. W każdym jednak wypadku cyfry te wskazują, że większość optantów niemieckich opuściła Polskę, natomiast większość optantów polskich przebywa na terenie Rzeszy. Strony prawnej wy-

„Berl. Tagebl.”, „Germanja” istnieje jeszcze w Niemczech prąd, który z czasem doprowadzi Niemcy do pokojowego współzycia z Polską. Narody o germańskich językach: Holendrzy, Szwedzi, Duńczycy, Szwajcarzy są przeciw ostoją pacyfizmu. Dla czegożby idea ta nie miała zwyciężyć w Niemczech. Trzeba jeno, aby Nadrenja, kolebka kultury niemieckiej, wzięła górę nad prusactwem. A. P. B.

dalenia pozostałych optantów rząd niemiecki nigdy nie kwestjonował. Ministerstwo spraw zagr. zwraca jednak uwagę na to, że poselstwo niemieckie w Warszawie wielokrotnie i to do ostatnich czasów czyniło próby dościsła z rządem polskim do porozumienia, zmierzającego do obustronnego zrezygnowania z wydalenia optantów, oraz w przyszłości tylko dlatego i o tyle, o ile rząd polski będzie stosował je wobec optantów niemieckich w Polsce. W rzeczywistości jednak rząd polski doręczył optantom niemieckim dnia 5 bm. dalsze nakazy opuszczenia kraju w ciągu 48 godzin, co zniewoliło rząd niemiecki do zastosowania tych samych środków. Jedynie od rządu polskiego zależy wzajemne zrezygnowanie stosownie do propozycji rządu Rzeszy z wydalenia optantów, którzy dnia 1 listopada b. r. lub 1 lipca przyszłego roku mają wyemigrować a tem samem oszczędzić światu smutnego widowiska dwukrotnie się powtarzającego. Za wydalenia przymusowe odpowiedzialność moralna spada wobec tego jedynie na rząd polski.

Z dyplomatycznej walizy Brianda.

Z jakimi projektami przybył Briand do Londynu. — Audjencja jego u króla.

Londyn, (tel. wł.) Pierwsze spotkanie Brianda z Chamberlainem na dworcu Victoria było czysto formalne. Widać było, że Chamberlain panował nad sobą, aby nie objawiać swej sympatii, która żywi dla Brianda, a która mogłaby być niezbyt przychylnie komentowana przez obecnych na dworcu przedstawicieli prasy germanofilskiej.

Po krótkim wycieczku w ambasadzie francuskiej znalazł Briand sposobność pomówienia w cztery oczy z Chamberlainem w jego mieszkaniu prywatnym przy kieliszku wina. Rozmowa obu ministrów była nadzwyczaj serdeczna i owiana duchem gorącej przyjaźni, jaka łączy oddawna dwu tych mężów stanu.

kowania Brianda z Chamberlainem są niezmiernie ważne, wykazuje między wackich układów arbitrażowych, że ro- Od osób zbliżonych do Foreign Office dowiaduje się w tej chwili, że Briand przybył do Londynu nie tylko z projektem paktów bezpieczeństwa, lecz z

projektami niemiecko-francuskich, niemiecko-polskich i niemiecko-czechosłowackimi fakt zatrzymania się wszystkich ministrów w Londynie i zapowiedź zwołania na czwartek ważnego posiedzenia rady ministrów. Zupełną niespodzianką dla wszystkich było wysunięcie przez Brianda zupełnie nowego projektu paktów bezpieczeństwa, opracowanego przez doradcę prawnego z Quoi d'Orsoy-Fromageota. Obok projektu tego wysunięto jeszcze jeden projekt, opracowany przez Foreign Office. Autorem projektu tego jest podobno doradca prawni Hirst. Nad projektami zastanawiano się wczoraj, we wtorek podczas przedpołudniowego spotkania Chamberlaina z Briandem. Chamberlain zdaje się skłaniać do pewnych ustępstw na rzecz Francji i zmienił już zasadniczo swe odporne stanowisko odnośnie do przejęcia przez Francję roli poręczyciela układów arbitrażowych, zawartych między Niemcami a Polską i Czechosłowacją. Anglia zdaje sobie widocznie spr-

wę z tego, że konflikt na wschodzie musiałby doprowadzić konsekwentnie do konfliktu na zachodzie, a tem samem do różnych komplikacji w polityce angielskiej.

Wczorajsze rokowania, w których ze strony francuskiej uczestniczyli szef gabinetu francuskiego Berthelot oraz doradca prawny Fromageot poświęcone były głównie omówieniu treści odpowiedzi, którą Francja ma przesłać na ostatnią notę niemiecką. Ponadto poruszono też artykuł 16-ty ustaw Ligi Narodów, stanowiący bodaj że najtwardszy orzech do zgrzyżenia. Jakichkolwiek postanowień w dniu wczorajszym jeszcze nie powzięto, tembardziej, że konferencja przedpołudniowa przerwana uroczystą audjencją Brianda u króla angielskiego trwała za ledwie półtorej godziny.

Konferencja europejska w sprawie pokoju.

Londyn, 11. 8. (PAT). Tutejsze koła polityczne sądzą, że odpowiedź francuska na notę Rzeszy w sprawie bezpieczeństwa będzie ostatnim etapem porozumienia się w tej kwestji drogą not dyplomatycznych i doprowadzi do wspólnej konferencji zainteresowanych stron. Przypuszczenia te potwierdza jeszcze fakt, że Briand przywiózł ze sobą do Londynu projekt samego paktu w głównych jego zarysach. W ten sposób Briand pragnie ułatwić obu stronom wzajemną wymianę myśli w stosunku do sprawy, która jakkolwiek nie jest bezpośrednio celem toczących się w Londynie obrad, stanowi jednak ich cel ostateczny. Byłoby błędem mniamać, że prowadzone obecnie między Briandem i Chamberlainem narady mają na celu wypracowanie ostatniej struktury paktu o bezpieczeństwie, który następnie w formie już gotowej miałby być przedstawiony rządowi niemieckiemu do podpisania bez dania Niemcom możności wypowiedzenia swoich poglądów drogą bezpośredniej konferencji. Pamiętać należy, że głównym celem obecnego spotkania w Londynie jest ostateczne uzgodnienie przez obydwie rządy tekstu odpowiedzi francuskiej na ostatnią notę Rzeszy.

Niemcy na rozdrożach.

Paryż, 11. 8. (PAT). „L'Homme Libre” pisze, iż Niemcy w chwili obecnej wahały się pomiędzy polityką przyłączenia się do krajów zachodnich a polityką odwetową ze współudziałem Sowieców. W tym ostatnim wypadku ewentualnością najbardziej prawdopodobną byłby atak Rosji na Polskę, wspomagany mniej lub bardziej jawnie przez Niemcy. Dlatego też — pisze dziennik — w toczących się obecnie w Londynie naradach ministrów spraw zagranicznych Francji i Anglii zagadnienie pomocy państw zachodnio-europejskich dla ich sojuszników ze wschodniej Europy znajduje się niewątpliwie na porządku obrad.

POLSKI BANK ZWIĄZKOWY

Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr. 54
ODDZIAŁ w Grudziądzu, Pl. 23 stycznia 11
przyjmuje wkłady i depozyty terminowe i bezterminowe na korzystnych warunkach

„Profsojuzy“ w relacji sowieckiej.

(Korespondencja własna.)

Moskwa, w sierpniu.

W ciągu ostatniego półroczia komuniści rosyjscy wychodzą ze skóry, aby zdobyć sobie sympatie międzynarodowego ruchu zawodowego. Nienawidzą i zwalczają wszelkimi sposobami II Międzynarodówkę, jednocześnie usiłują wejść w kontakt i przyjaźń z amsterdamską międzynarodówką związków zawodowych. Trzeba przyznać, że w tej dziedzinie, o ile możemy się tu w Moskwie zorientować, osiągnęli pewne rezultaty. W każdym razie możliwość rokowań o dopuszczenie sowieckich związków zawodowych do amsterdamskiej organizacji jest realna.

Dla osiągnięcia tego celu Moskwa wyszukała pewną radykalizację ruchu zawodowego w Anglii i na niej oparła swoją akcję. Zewnętrznym wyrazem jej są ciągle w ostatnich czasach wycieczki zagranicznych delegacji robotniczych do Z. S. S. R. dla przyjrzenia się ustrojowi „robotniczo-właścicielskiemu“ na miejscu. Mielimy gości angielskich, szwedzkich, niemieckich, czekamy na Finlandczyków i innych.

Kampania sowiecka w tej dziedzinie jest prowadzona systematycznie, celowo, a Europa za mało orientuje się w niej i w jej możliwych skutkach.

Goście oprowadzani przez wytrawnych gospodarzy ogłaszają po powrocie relacje pełne zachwyty, szczególnie dla ruchu zawodowego w Rosji. Wobec tego byłoby niezmiernie pożytecznym, żeby wiedziano na Zachodzie, co mówią komuniści o swoim ruchu zawodowym i jego organizacjach nie na użytek zewnętrzny, a u siebie w domu, dla swoich.

Pod tym względem na uwagę zasługuje referat wybitnego działacza sowieckiego p. Andriejewa, wygłoszony na zebraniu odpowiedzialnych kierowników związku kolejarzy.

Prasa sowiecka atakuje zwykle związki zawodowe zagraniczne za ich „reformizm“, oderwanie od mas robotniczych. Tymczasem p. Andriejew rozpoczyna swój referat od tego, że „podstawowa wada i zasadniczym niebezpieczeństwem dla związków zawodowych Z. S. S. R. jest rozłam pomiędzy masą roboczą i organizacjami profsojuzów“, tj. związków zawodowych.

Dalej, jak się okazuje, organizacje zawodowe sowieckie cierpią na biurokracizm. „Robotę zasłaniania — mówi pan Andriejew — „urzędowanie związkowe („kancelarszczyzna“ i „otpiska“), a do tego należy dodać jeszcze mniej okólników i biurokracizm.

„Wyrasta u nas nieodpowiedzialne urzędnictwo — mówi p. Andriejew — które niezależnie się od przeciętnych członków związków i czuje się odpowiedzialnym tylko przed wyższymi instancjami partyjnymi.“ Bezpośrednia konsekwencją takiego stanu rzeczy jest dążenie kierowników związków zawodowych do tego, aby „stać przed oczami władzy w całej okazałości swojej pracy tak, aby nie zasłużyć na nagane. Przy tem pomiędzy sprawozdaniem a rzeczywistym stanem rzeczy otrzynujemy sprzeczności...“

P. Andriejew wyznaje, że dawniej związek zawodowy musiał biegać za robotnikiem, aby go zwerbować. Dziś uczestnictwo w „profsojuzie“ daje szereg przywilejów i każdy robotnik sam dąży, aby jak najprędzej stać się członkiem związku. Wobec tego kierownicy związków, czując swoją władzę, zachowywała się względem członków bezceremonialnie. Nasi „profrabotniki“ (działacze związków zawodowych) — oświadcza p. Andriejew — rozumują tak: po co przekonywać, że trzeba głosować na taki a taki zarząd, lepiej przynieść gotową listę i kazać na nią głosować. Tego rodzaju uproszczenie procedury organizacyjnej odsuwa robotników od organizacji.

A jak bronią te „profsojuzy“ interesów robotniczych, o tem też p. Andriejew coś niecoś opowiedział. „Mamy zadziwiająco częste przykłady, że w razie zatargu w tem lub innym przedsięwzięciu, komitet fabryczny wywieża ogłoszenie: „Kto nie powróci do pracy, zostanie usunięty“.

Komuniści w Łodzi wytepieni.

W związku z licznymi aresztowaniami, których dokonano w całym kraju wśród komunistów w Łodzi zapanował kompletny spokój. Przypisać to należy temu, że organizacje komunistyczne na terenie Łodzi zostały przez policję kom-

pletnie rozbite, a poszczególnym agitatorom robotnicy nie dają posłuchu. Wogóle komuniści w ciągu ostatnich miesięcy na terenie łódzkim zostali zupełnie wytepieni.

Manewry polskiej kawalerji.

Około 200 gości na manewrach. — Armja czerwona wyruszyła z Dubna, niebieska z Radziwiłłowa. — Czerwoni prą skutecznie naprzód. — Niebieskie aeroplany dogrzewają czerwonym.

Rudnia, 11. 8. (PAT) Dziś rano przybyli na stację Rudnia — Począjkowska trzy specjalne pociągi, wiozące zagranicznych i krajowych gości na manewry wołyńskie. Wśród przybyłych znajduje się szereg generałów dywizji i brygad oraz wyżsi oficerowie M. S. Wojsk i sztabu generalnego, dalej wszyscy zagraniczni goście wojskowi, posłowie do sejmku, wreszcie reprezentanci pism warszawskich i prowincjonalnych oraz fotografowie i operatorowie filmowi. Ogółem bierze udział w manewrach w charakterze gości około 200 osób, w tej liczbie blisko 40 generałów. O godz. 8.40 rano odbyło się na stacji kolejowej Rudnia uroczyste powitanie przybyłych osób przez przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Przemawiał wójt gminy miejscowej Podolski, wreczając na tacy chleb i sól, ministrowi Sikorskiemu. Gości zagranicznych powitał p. Tarnowski z Kozina. Ostatni zabrał głos jeden z miejscowych rolników składając ministrowi serdeczną podziękę, ludności za jego zasługi w odparciu najazdu bolszewickiego w roku 1920.

Po przemówieniach powitalnych dłużej sznur samochodów wojskowych w liczbie około 100 przywiózł gości na teren manewrów. Objazd pola manewrów trwał do godz. 15. Przepiękna pogoda sprzyjała pomyślnemu rozwojowi operacji i obserwacji. Ludność miejscowa przyjmowała gości z wielką życzliwością, wznosząc bramy tryumfalne na ich powitanie.

Brody, 11. 8. (PAT). Manewry kawaleryjskie rozpoczęły się dziś o świcie. Obie strony ruszyły ze swoich rejonów, czerwona z Dubna, niebieska z rejonu Radziwiłłowa—Krupiec, stosując swe plany do przeprowadzenia wywiadów. Taktyka niebieskich (6 brygada kawalerji) była wynikiem ich zadania, polegającego na powstrzymaniu słabymi siłami przeważającego przeciwnika. W tym celu obsadzono rzekę Piaszówkę i przepa-

wy do niej od Kozina do Piaszowej jednym pułkiem kawalerji, wysyłając szereg podjazdów i patroli w stronę nieprzyjaciela i obsadzając bataljonem strzelców rzeczkę Sytonkę na odcinku Srebrno—Sitno jako linję obwodową oraz zatrzymując w obwodzie pozostałe dwa pułki kawalerji w zaroślach sytońskich. Czerwoni w sile trzech brygad kawalerji wyruszyli z Dubna mając na prawem skrzydle brygadę 10-tą na lewem 17-tą w obwodzie 16-tą. Manewr czerwonych skierowany na obejście linii rzeki Piaszówki od południa wykorzystał w sposób nadszyty celowy nierówności i pokrycia terenowe. Działanie czerwonych kierując się na południe od linii kolejowej Dubno—Radziwiłłowa, zdołały większość swoich sił niemal bez strat przesunąć w kierunku na górny bieg Piaszówki. Słabe siły niebieskich stosownie do poruczonego im zadania polegającego na opóźnieniu posuwania się czerwonych przez obsadzenie linii Piaszówki, zmusiły przeciwnika do rozwinięcia się i ruchu okrążającego. Pierwsze zetknięcie się wysuniętego patrolu niebieskich z czerwonymi nastąpiło o godz. 8.25, poczem stopniowo oddziały obu stron wchodziły w kontakt ze sobą, około godz. 14 zaś lewe skrzydło czerwonych, kombinując bardzo zręcznie działanie w szyku konnym i pieszym obeszło południowe skrzydło niebieskich w okolicy wsi Piaszowej, zmuszając siły niebieskich do opuszczenia rzeki Piaszówki i cofnięcia się na południowy zachód. Zasługuje na podkreślenie zastosowanie po stronie niebieskich samochodów pancernych w wysuniętym podjeździe kawaleryjskim, oraz najzupełniej nowoczesne użycie lotnictwa dla atakowania kawalerji czerwonych i opóźnienia jej marszu, co umożliwiło niebieskim wycofanie się bez strat mimo oskrzydlenia przez przeważające siły przeciwnika. Dowódca grupy czerwonych jest gen. Romer, po stronie niebieskiej obowiązki dowódcy pełni pułk. Pliszewski, jako dowódca 6-tej brygady.

Niemcy uciekają z Vaterlandu.

Wiedeń, 11. 8. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że liczba emigrantów z dn. na dzień się podwyższa, a to z powodu kryzysu gospodarczego w Niemczech. Niemiecki związek emigrantów w Hamburgu zarządził od rządu Rzeszy lepszej organizacji emigracji, oraz stworzenia odpowiedniej ustawy emigracyjnej.

Posel niemiecki w Wiedniu agituje...

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) Z Wiednia telegrafują, że z okazji święta Konstytucji Weimarskiej poseł niemiecki w Wiedniu wygłosił do zebranej kolonii niemieckiej płomienną mowę przeciw Polsce. Poza tem poseł niemiecki pozwolił sobie na gorącą agitację za przyłączeniem Austrii z Rzeszą niemiecką.

Narady londyńskie Brianda.

Chodzi o uzgodnienie odpowiedzi francuskiej na notę niemiecką.

Londyn, 11. 8. (PAT). Dzisiejsze narady Brianda z Chamberlainem trwały od południa do godz. 6. wieczorem. Po konferencji ogłoszono krótki komunikat oficjalny, stwierdzający, że konferencja ma przebieg zadowalający i wznowiona zostanie jutro. Koła dobrze poinformowane o charakterze i celu tej konferencji nie spodziewają się szczegółowego sprawozdania. Spotkanie

Związki zawodowe, konkluduje p. Andriejew, zasłaniają przedsiębiorstwa państwowe, organy gospodarcze i ich braki, a same wykonywują ich funkcje. Nadto: brak w związkach za-

wodowych wycucia nastroju mas, a stosunek do finansów związkowych jest występnie nieporządnym.

Tak wyglądają „profsojuzy“ odmalowane przez ich znawcę w Moskwie.

Komisja rozjemcza zakończyła swe prace.

Warszawa, 8. 8. (PAT) Stosownie do rozporządzenia ministra pracy i opieki społ. z dn. 17 lipca br. zwołana została z końcem tegoż miesiąca Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, w celu rozpatrzenia postulatów, wyszczególnionych w memoriale organizacji zawodowych robotników rolnych dla terenów województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego, białostockiego, poznańskiego i pomorskiego.

W wyniku obrad komisja ustaliła, iż jednostka obliczeniowa płacy dla ordynariuszy, która była stosowana dotychczas w równoważniku jednego centnara żyta, nie może być niższa niż 25 złotych.

Dla pozostałych kategorii robotników rolnych dniówkowych i sezonowych, komisja przyznała premie, ze względu na konieczność wyjątkowo intensywnej pracy przy dokonywaniu tegorocznych zbiorów, niezbędnej z powodu panujących warunków atmosferycznych.

Anarchiści dybią na króla hiszpańskiego.

Madryt, 11. 8. (PAT). Policja wykryła ponownie plan zamachu na króla hiszpańskiego. Zamach ten miał być dokonany z okazji odwiedzin przez króla San Sebastjano. Pewien anarchista oraz jego towarzysz zostali aresztowani.

Rocznica proklamowania republiki niemieckiej.

Berlin, 11. 8. (PAT) Dzisiejsza uroczystość obchodu w parlamencie 6-jej rocznicy konstytucji weimarskiej odbyła się w obecności prezydenta Rzeszy Hindenburga i członków rządu. Po przemówieniu prof. dra Platza, zabrał głos kanclerz rzeszy Luther, wznosząc okrzyk na cześć zjednoczenia krajów niemieckich w republice. W dalszym ciągu dzisiejszych uroczystości odbyła się defilada wojskowa, a następnie prezydent Rzeszy wydał śniadanie, w którym wzięli udział ministrowie i wyżsi urzędnicy oraz przedstawiciele stronnictw z wyjątkiem wszechniemców i komunistów. Wszystkie budynki rządowe były ozdobione flagami o barwach republikańskich. Domy prywatne były słabo dekorowane. Uroczyste obchody odbyły się również w Monachjum, Dreźnie, Hamburgu i innych miastach Rzeszy.

O uzgodnienie administracji państwowej.

Toruń, 11. 8. (PAT) Dnia 8 sierpnia b. r. odbyło się w auli gmachu Województwa pomorskiego pod przewodnictwem p. Wojewody Dra Wachowiaka inauguracyjne zebranie naczelniczo-sa moistnych władz i urzędów II instancji z obszaru Województwa Pomorskiego, zwołane w celu uzgodnienia działalności poszczególnych działów administracji państwowej w myśl zasadniczej linii polityki rządu, reprezentowanej przez p. Wojewodę zgodnie z regulaminem o periodycznych zebraniach, przewidzianych w § 2 rozp. Rady Ministrów z dnia 11. 11. 1924 r. P. Wojewoda powitał wstępnie członków zebrania wygłosił mowę polityczną, w której przedstawił znaczenie Pomorza dla całości państwa, oraz wyłuszczył cały szereg postulatów dla naprawy stosunków ekonomiczno-politycznych w województwie Pomorskiem. Po przemówieniu p. Wojewody zabrał głos prezes dyrekcji Kolei Państwowej w Gdańsku p. Czarnowski omawiając kwestję ustalenia sposobów ściślejszego materialnego i duchowego połączenia Pomorza z resztą Polski. W toku dyskusji szereg mówców poruszyło liczne aktualne kwestje i podało wiele cennych wskazówek w zakresie należytego biegu administracji państwowej.

Ułaskawienie bogatego i ustosunkowanego żydazbrodniarza.

Student Toeplitz, żyd i komunista przed rokiem został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia za działalność antypaństwową. Toeplitz miał być wypuszczony na wolność dopiero w roku 1928.

Aliści nagle Toeplitz uzyskał wolność łaska prezydenta Rzeczypospolitej została mu kara dalsza darowana.

Ułaskawienie to jest całkowite, a więc stanowi pierwsze wydarzenie w dziejach polskiego sądownictwa, wypadek ułaskawienia skazańca, odbywającego karę za działalność antypaństwową. Komunista Toeplitz, jest synem znanego ustosunkowanego radnego miejskiego, członkiem bogatej i wpływowej rodziny żydowskiej

Wizy paszportowe zniesione!

Ale w Austrii i w Niemczech.

Wiedeń, 11. 8. (PAT). Urzędowo donoszą, że układ pomiędzy rządem austriackim i rządem niemieckim w sprawie zniesienia wiz paszportowych dla obywateli obu krajów wchodzi w życie w dniu jutrzejszym.

Postowie angielscy sami redukują swe pobory!

Wiedeń, 11. 8. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, na propozycje rozmaitych posłów, członkowie gabinetu rozważają obecnie sprawę redukcji swych poborów, aby dać ludności, szczególnie zaś robotnikom angielskim, dobry przykład.

Ustawodawstwo faszystowskie.

(Korespondencja specjalna).

Rzym, dn. 2 sierpnia.

Faszyzm tryumfuje i mógł sobie pozwolić nawet na dekret amnestyjny. Ostatnie wypadki życia politycznego we Włoszech zupełnie usunęły opozycję z pola widzenia. Zakończony w tych dniach kongres partii faszystowskiej odbył się z błyskawiczną szybkością.

Wszystkie wnioski Mussoliniego i innych wodzów przyjmowano jednogłośnie, bez protestów i nawet bez dyskusji. Prawdziwym tryumfem kongresu był faszysta Farinacci, powołany jednogłośnie ponownie na sekretarza generalnego partii. Jemu też kongres polecił nominację członków dyktoriatu partii. Farinacci z tego skorzystał i powołał do dyktoriatu takich samych, jak on ekstremistów. Zamknięcie kongresu, Mussolini chwalił de legatów za zachowanie wojskowej dyscypliny faszystowskiej i oświadczył, że faszyzm nigdy jeszcze nie był tak silny, jak obecnie.

Mniej więcej taki sam charakter miały ostatnie posiedzenia przedferyjne parlamentu. Omawiano na nich i uchwalono trzy ustawy, które zyskały we Włoszech nazwę leggi fascitissima, to jest prawa ultra-faszystowskie.

Jedno z tych praw dotyczy prasy, zważając dotychczasowy zakres wolności słowa drukowanego, drugie daje rządowi prawo usuwania opozycyjnie usposobionych urzędników z wyjątkiem sędziów i profesorów. Obie te ustawy omal nie skłoniły opozycji awenturyńskiej do nagłego powrotu do izby w celu protestowania. Ale odruch ten trwał tylko bardzo krótko, poczem opozycja zasnęła dalej w swoim dobrowolnym wygnaniu na Awentynie.

Trzecia ustawa, należąca do trójcy ultra-faszystowskiej, jest rozszerzenie pełnomocnictw rządu do wydawania dekretów koronnych bez parlamentu.

W ten sposób, jak widzimy, całkowi ty tryumf Mussoliniego znalazł wyraz jaskrawy w ustawodawstwie. Czując swą siłę partia rządząca mogła pokazać z jednej strony swoją wspaniałomyślność, której wyrazem jest wspomnianej dekret amnestyjny, z drugiej strony faszyzm, opierając się o swoją wszechwładzę, szuka się do utrwaleńia jej ustawowego.

Izba w myśl wniosku faszystów powołała jeszcze przed paru miesiącami specjalną komisję piętnastu, która nazywa się popularnie komisją Solonów dla rewizji konstytucji Cavoura. Prace komisji zbliżają się ku końcowi. Zasadnicza podstawa projektu „Solonów” jest zupełna zmiana ordynacji wyborczej. Cała ludność dzieli projekt na trzy klasy: przedsiębiorców, robotników i inteligencję. Projekt, jak widzimy, bardzo śmiały. Aby jednak zmiana nie

Kolejarze polscy prostują niemieckie łgarstwa.

Wychodzący w niemieckiej Pile „Der Gesellige” pisze, jakoby konduktorzy pociągu, który wioził do granicy niemieckich optantów, naigrawali się z nich i czynili im różne przykrości.

Otóż w redakcji naszej zjawili się od-

nośni konduktorzy i twierdzeniu temu z największą stanowczością zaprzeczyli.

Ze „Geselliger” kłamie, wskazują na to i jego inne rewelacje o optantach niemieckich, które są najzupełniej z palca wysane.

Krwawe wesele w Pasiekach Halickich.

Dnia 10 bm. popoł., w jednym z domów na Pasiekach Halickich we Lwowie odbywało się wesele z współudziałem licznych znajomych i sąsiadów. Tańczone przy muzyce, a gości wesoło zabawiał niejak Józef Pieniążczak. Gdy zabawa była w toku, zjawili się tam nieproszeni awanturnicy, a to dwaj bracia Koguty z niebezpiecznym nożowcem Waclawskim. Przyszli byli pijani i w ordynarny sposób poczęli napastować dziewczęta, w obronie których stanął Pieniążczak.

Z powodu tego wszyscy trzej rzucili się na niego, poranili go nożami, a gdy Pieniążczak upadł skrwawiony, jeden z Kogutów wyjął rewolwer i oddał do niego kilka strzałów.

Po tym czynie napastnicy zbiegli. Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, które Pieniążczaka w bardzo groźnym stanie życia przewiozło do szpitala powszechnego.

Policja za zbiegłymi awanturnikami wszczęła poszukiwania.

była zbyt nagła, komisja Solonów proponuje, żeby najbliższe wybory odbyły się w połowie na zasadzie dotychczasowej ordynacji, a w połowie na zasadzie nowego projektu.

Oryginalność projektu, którego głównym twórcą jest profesor filozofii Gentile, wywołała, jak słychać, rozłam wśród Solonów i część ich podaje votum separatum w sprawie trójady stanowej. Decyzję ostateczną powziąć ma sam Mussolini.

Koła polityczne włoskie z zacięciem oczekują decyzji, a sądzić należy, że i w innych państwach projekt Solonów i ewentualne jego zrealizowanie obudzi wielkie zainteresowanie. Będzie to nowy eksperyment, mający analogię chyba tylko w ustrojach republik świata starożytnego — Grecji i Rzymu.

Sprawność militarna Polski a Sowjetów. Opinia angielskiego rzeczoznawcy.

Korespondent „Chicago Tribune” nadsyła z Rygi obszerną korespondencję o nadchodzących manewrach w Polsce.

Będzie na nich obecny cały szereg obserwatorów militarnych innych państw, gdyż Polska zamierza wykazać, że jest całkowicie przygotowana do zwalczania najeźdźców.

Jednocześnie w okolicy Mińska również będą miały miejsce manewry armji czerwonej, lecz nie dozwolono obcym obserwatorom asystować na nich.

Były konsul lotewski, który przybył z Mińska, twierdzi, że 200 tysięcy piechoty, 16 tysięcy kawalerji, 120 aeroplanów,

tanki, oraz 2 pułki wyekwipowane do walki gazowej są już rozlokowane w okręgu mińskim.

Podobno kawalerja sowiecka jest lepiej wyekwipowana od polskiej. To samo można powiedzieć o lotnictwie. Sytuacja na polsko-rosyjskiej granicy, w okręgu grodzieńskim, dawno już była naprężona. Bandy sowieckie przechodzą na terytorjum Polski, napadają na majątki, zatrzymują pociągi, zabijają członków straży i t. d. Ludność ogarnia panika, ponieważ pociągi polskie, przechodzące koło granicy, są zaopatrzone w kulomioty. Korespondent w dalszym ciągu donosi o niedawnym napadzie sowieckim w okręgu Zaruszy.



Pomnik Nieznanego Żołnierza w Baranowiczach.

Jeszcze o Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu.

Cudowna szafa żelazna. — Jak różnie wartość kamienicy. — Stucznie nadęty fundusz rezerwowy.

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń od ognia ogłosiło 7 bm. bilansy z dnia 31 grudnia 1924 i 1 stycznia 1925 r. Warto im się przyjrzeć. Po stronie aktywów figurują dnia 31. 12. 24 papiery wartościowe w sumie 11 981,47, i kamienica w Toruniu w sumie 840,62 zł., a w Tczewie 58 446,61 zł. Według ustawy wolno wstawić do bilansu wartość gieldowa papierów wartościowych w dniu ustalenia bilansu. Przy domach wolno wstawić do bilansu wartość w wysokości ceny kupna. Z bilansów wynika, że papierów wartościowych nie kupiono, bo suma gotówki w obydwóch jest równa, lecz w bilansie z dn. 1 stycznia 1925 r. podano wartość papierów wartościowych na 21 230,90 zł. W dzień 1 stycznia giełdy były nieczynne, więc wartość mogła wzrosnąć tylko w „cudownej szafie żelaznej”.

Kamienicę w Toruniu kupiono w 21 roku za 2 000 000 marek polskich i wstawiono wartość po przewalutowaniu zgodnie z ustawą w sumie 840,62 zł. W noc sylwestrową widocznie wyrosła wartość na 70 000,00 zł., bo tak figuruje w bilansie z 1 stycznia 25 r. Do ceny kamienicy w Tczewie w sumie 48 341,25 złotych doliczono w obydwóch bilansach koszty kupieckie i podano w bilansie wartość w sumie 58 446,61 zł. Koszty kupieckie nie mogą figurować w aktywach bilansu. Przyrost wartości papierów, przyrost wartości kamienicy jest sztuczny i nierealny a bilans sztucznie nadęty, sprzeczny z ustawą i zatem fałszywy, bo o około 75 000 zł. podany za wysoko. Po co te zdrożne metody, które nawet naiwnych nie wprowadza w błąd.

Augur.

Bieg okrężny o srebrny puchar K. S. „Goplanja” w Inowrocławiu.

Dorocznym zwyczajem Klub Sportowy „Goplanja” w Inowrocławiu urządza w dniu 23 bm. bieg okrężny na dystans 6 000 mtr.

Trasa biegu prowadzi ulicami miasta. Start (o godz. 15-tej) i meta w koszarach 59 p. p.

Udział w biegu mogą brać również biegacze niestowarzyszeni. Prawidła biegu według regulaminu P. Z. L. A. Prócz pucharu wyznaczono dla trzech pierwszych do mety przybyłych zawodników nagrody.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 21-go b. m. A. Masłowski, Inowrocław, ul. Staszycy 34. Wpisowe 2 zł.

St. Brandowski.

97

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Poczęła medytować i robić najrozmaitsze przypuszczenia.

Kargego nie posądzała o takie szaleństwo, jakie się z jego telegramu przebiegało. Był on zawsze wobec niej szczerzy, uczucie grało w ich wzajemnym stosunku pod rządą rolę, mówili sobie zawsze prawdę, a końcowym wyrazem tego było porozumienie i zgoda.

Może hrabia postarał się o fikcyjny telegram? Ale cóż za cel byłby w tem? Karge się zjawi...

Na myśl, że on — jeśli nie wyjechał — przecież do swego mieszkania wrócić musi, wstąpiła w nią na nowo jakaś nadzieja, i jakby energia i chęć rozwikłania nareszcie tej zagadkowej historii. Ubrała się, aby pójść jeszcze raz na Wrocławską ulicę, do mieszkania narzeczonego.

Ale w mieszkaniu go nie było, ani też żadnej od niego wiadomości. Wyszła te-

raz już bardzo niespokojna i rozdrażniona. Sama nie wiedziała, gdzie iść, co robić ze sobą.

Po tylu burzach życia, po tylu przejściach przykrych i bolesnych, gdzie zawsze czuła się sierotą opuszczoną przez świat i ludzi, gdy nareszcie zdawało jej się, że dobiega szczęśliwie do jakiejś przystani życiowej, nowy grom spada na nią.

Niemożliwem jej się wydawało, aby Karge uwierzył w taką bajkę o jej miłości do hrabiego i uniósłszy się szlachetnym a fałszywym sentymentem, uciekał z Poznania. Znała jego trzeźwą naturę i starała się wpaść na jakąś inną kombinację i wytłumaczenie tej zagadkowej historii.

Wśród takich zmagani się doszła na ulicę Świętomarcińską, gdy nagle jak błyskawica strzeliło jej do głowy pytanie, co Karge zrobił z temi tysiącami, jakie do wspólnego interesu od hrabiego otrzymał?

Być może, że uciekł z niemi... On był zawsze na pieniądze tak chciwy, a tak bez skrupułów czasem, gdy o zysk materialny chodziło!

A ona? Czyż nie brała udziału w tym interesie? Czy nie namawiała hrabiego również do tej spółki, ręcząc za obrotność i spryt handlowy Kargego? Jeśli Karge uciekł i hrabia pieniądze stracił, to ona jest współwinną tego oszustwa...

Przyszły jej na myśl sąd, dochodzenia, protokoły, przesłuchiwanie śledcze

i tym podobne rzeczy. Przypomniała sobie to całe piekło, jakie przechodziła, gdy ów obłąkany Skower podczas nocy ślubnej zamordował jej męża, księcia Włodzimierskiego. A przecież wtedy stała w sądzie tylko w charakterze świadka. Teraz na pozór byłaby współwinną...

Jasny, słoneczny dzień począł niespodzianie ciemnieć w jej oczach. Myśli splątały jej się w głowie w jeden chaos, a potem nagle rozplynęły i poczęły szybko znikać jedna za drugą. W parę sekund już nic nie myślała, nic nie czuła, tylko jakby szary obłok skrył jej mózg i przesłonił oczy.

Zrobiło się zbiegowisko. Młoda, piękna i elegancka kobieta leżała bez przytomności na ulicy. Otoczyła ją gromada gapiów, patrząc na nią ciekawie i snując różne przypuszczenia. Jakaś baba, dzwigająca kosz z jarzynami, miała na tyle przedsiębiorczości i samarytańskiego w sobie poczucia, że podłożyła omdlającą chustkę pod głowę i wezwała gapiących się, aby przynieśli wody.

Podano jej niebawem garnuszek z wodą, a ona poczęła nią skrapiać i nacierać twarz młodej kobiety. Ale napróżno. Zbiegowisko robiło się coraz większe. Nareszcie gdy widziano, że chora nie wraca do przytomności, wyszukano i sprowadzono lekarza. Ten naturalnie umiejętniej zabrał się do cucenia chorej, ale także do paru nieudanych próbach

przywolań jej do przytomności dał za wygraną. Polecił zatem obecnemu przy tej akcji ratunkowej wachmanowi, aby chorą w jakikolwiek sposób odstawił do Szarytek.

Zawołano więc dorózkę i wniesiono do niej bezprzytomną Mary. Wachman kazał jechać do lecznicy, ale widząc podrodze aptekę, zatrzymał się, aby jeszcze spróbować ocucić bezprzytomną przy pomocy soli orzeźwiających i podtykaniem jej pod nos amonjaku. Tymczasem chora nie dawała znaku życia. Więc pojechał z nią dalej i zawiózł ją do Szarytek. Lekarz, po zbadaniu Mary, zauważył, że ma silnie rozpaloną głowę i bijący gwałtownie puls na skroniach. Kazał ją zatem umieścić na oddziale chorób gorączkowych.

Zakonnice, widząc dystygnowaną a niezwykle piękną kobietę, zajęły się nią bardzo gorliwie. Ale Mary aż do późnego wieczora nie odzyskała przytomności.

HRABIA I JEGO PRZYJACIELE.

Hrabia, po ucieczce Mary, był bliskim warjacji. Zaalarmował całą służbę stacyjną, kłął, robił jej wyrzuty, że pozwoliła na wskakiwanie do wagonu podczas biegu pociągu, i to jeszcze kobiecie, aż wybiegł z dworca i postanowił kofim pędzić do Poznania, aby — jak się wyrażał w duchu — te oszustki złapać i ukarać.

Z PROWINCJI.

GRUDZIĄDZ. (Samobójstwo). Z powodów dotąd niewyjaśnionych targnął się na życie b. oficer pruski Henryk v. Henning, wymierzywszy sobie rewolwerem w skroń. Denat liczył około 30 lat i przeżywał obecnie w Zakrzewie pod Radzynie, majątku ziemskim swojego ojca. Ubiegłego piątku zastrzelił się po spożyciu kolacji w pewnym tutejszym hotelu pomocnik księgarski Jerzy Bartkiewicz, młodzieniec liczący 20 lat. Już przed 2 laty, gdy bawił w Suwałkach, Bartkiewicz strzelił do siebie, aby się życia pozbawić, krok ten przepłacił on utratą jednego oka. Na torze kolejowym Grudziądz—Jabłonowo znaleziono w tych dniach niedaleko stacji Niewała zwłoki zmasakrowanego mężczyzny. Komisja śledcza, udając się na miejsce wypadku stwierdziła, że zachodzi samobójstwo. Denat pochodzi z Małopolski, nazywa się Dąbrowski, liczy lat 30 i jest żonaty. Przepuszczalnie wyprawili go rozmaite kłopoty z równowagi życia.

(Nieszczęsny browning). W Łazinie (powiat grudziądzki) manipulował chłopak szkolny Lampkowski rewolwerem, powodując wystrzał. Kula trafiła 19-letnią Zofję Chylińską tak nieszczęśliwie w pierś, że zmarła następnego nocy wskutek zadanej jej rany.

(Pożary od pioruna). Ciężkie burze, którym towarzyszyły ulewne deszcze, nawiedziły w dniach ostatnich tutejszą okolicę. Ostatniej soboty szalały aż trzy burze nad miastem i okolicą. Wskutek gromu zgorzał w Dolnej Grudzie dom wraz z przyległemu budynkami gospodarczymi wdowy Rosenfeldowej; spaliło się również tegoroczne żniwo; inwentarz żywy zdołano prócz świń uratować. W Nowymdworze pod Radzynie spłonął od pioruna dom mieszkalny właściciela Jankowskiego, a we Fletnowie spaliły się zabudowania rolnika Malluna. W Montasku uderzył piorun w gospodarstwo Grzonki i zaniósł je prawie w okamgnieniu w perzynę; zdołano uratować tylko inwentarz żywy; wszystko inne wraz z bogatym żniwem padło pastwą płomieni.

Ze Świecia i okolicy.

Komunikacja z Tucholą. W Świeciu ruch samochodowy postępuje rażo naprzód. Kursuje tutaj kilka omnibusów. W ostatnich dniach otworzono komunikację samochodową do Tucholi. Samochód kursuje dwa razy dziennie. Przystanek w każdej wiosce. Cena przejazdu w jedną stronę wynosi 4 złote.

Wydobycie zwłok. W Krostkowie znaleźli rybacy w wiklinie obnażone zwłoki mężczyzny, w wieku około 25 lat. Włosy blond, innych znamion brak.

LASKOWICE. (Powitanie Sokola). W ub. tygodniu spodziewano się przyjazdu pociągu z sokolami amerykańskimi. Przywitania było nader uroczyste. Peron został pięknie przybrany w zieleń, oraz sztandary o barwach narodowych i w emblematy sokole, które drużyna świecka z sobą przyniosła. Dworzec także pięknie przystroili nasi kolejarze. Gdy pociąg wjeżdżał na dworzec muzyka 64 pp. z Grudziądza zagrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”, a drużyna sokola stanęła na baczność.

Dowództwo powierzono druhowi Ponczkowi. Prezes drh. dr. Starzyński z swiata przeszedł frontem kompanji honorowej w miłych i serdecznych słowach przywitał drużynę sokolą. Następnie przemówił do zgromadzonych, kończąc ową mowę słowami „niech żyje Sokolstwo polskie!” Na powitanie przybyli: prezes dzielnicy drh. dr. Karol Mokrzycki z Bydgoszczy, prezes okręgu III z Grudziądza drh. Wł. Samoliński oraz prezes gniazda drh. Fredyk i prezes Hallerczyków drh. Bienkowski itd. Ze Świecia przybyli: prezes sokola drh. Domańchowski, wiceprezes drh. Maczkowski, Ponczek, Skomski itd. Z Jabłonowa przybył prezes drh. Wiśniewski, który dokonał zdjęcia na dworcu. Serdeczne powitanie w Laskowicach dodatkowo wpłynęło na drużynę amerykańską, gdyż nie spodziewali się oni tak serdecznego przyjęcia.

BYŚLAW. (Śmierć przez nieostrożność). Tutejszy obywatel K. zjadł porcję wisieli, poczem napił się zimnej wody no... i zachorował i po dwudniowych cierpieniach wskutek tego zmarł. Niech to będzie przestroją dla innych, gdyż dużo ludzi ma ten zwyczaj po wisieliach lub innym owocach pić wodę. Już niejedną przez powyższą nieostrożność poniósł śmierć.

STAROGARD. (Osobiste). W środę, dnia 12 bm. p. Zastępcy obchodzą 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego.

GRABOWIEC pow. toruński. (Okropny wypadek). 14-letnia córka gospodarza Willa, zbierała wiśnie, gdy nagle spadła z drzewa tak nieszczęśliwie, że wpadła na sztachety płotu, znajdującego się przy drzewie. Obrażenia, które odniosła były tak ciężkie, że za godzinę zmarła. Lekarz, zawołany telefonem z Torunia, przybył w chwili, gdy pomoc lekarska była już zbyteczna.

CHOJNICE. (Obywatelski czyn). Właściciel majątku Chojnice p. Chojnacki dyr. Filharmonji warszawskiej złożył 100 zł na pomnik dla ś. p. Szymczaka, niedawno zamordowanego posterunkowego i zobowiązał się roztoczyć opiekę nad rodziną zamordowanego.

CHOJNICE. (Omal nie katastrofa kolejowa). Dnia 4 bm. na tutejszym dworcu kolejowym wskutek uszkodzenia lokomotywy jednego z pociągów towarowych, wjechała maszyna, do której przyczepionych było kilka wagonów, na fałszywy tor, pomimo, że wszelkie stawidła były poprawnie ustawione. Zamiast na tor 15, wjechał pociąg na tor 16, wskutek czego groziło mniejsze wykołowanie. Na szczęście odbyło się tym razem bez wypadku.

— Złosiwy piorun. W ub. sobotę krótko przed godz. 1 w południe z jasnego nieba przy blasku słońca padł nagle ogłuszający zimny grom, który uderzył w gromochron budynku Starostwa, jednakże poprzednio musiał obrać sobie inną drogę, bowiem uszkodził wszystkie aparaty telefoniczne. Przypuszczają, że siła prądu uszkodziła przewody elektryczne. Na rynku powstał nagle popłoch, wszyscy przekupnie, którzy jeszcze na targu się znajdowali co tchu uciekli szukając schronienia. Spodziewano się gwałtownej burzy, która jednakże wypadła. Natomiast donoszą nam z Ryty, iż nad tamtejszą okolicą przeciągnęła w tym samym czasie gwałtowna burza z ulewnym deszczem. Mamy zatem wyłomnienie, skąd się piorun nagle wziął. Swoją drogą podobne wyładowanie na dalszą odległość od centrum burzy jest dość rzadkie.

PUCK. (Nowy komendant portu). Dnia 3 bm. stanowisko komendanta tut. portu objął pł komandor por. Stankiewicz. Dotychczasowy komendant, komandor por. p. Iwaszkiewicz mianowany został dowódcą floty wiślanej w Toruniu.

WĄBRZEŻNO. (Nagły zgon). W ub. piątek zmarł nagle na udar serca kolejarz Kazimierz Mielczarek.

SKARSZEWY. (Odznaczenie). Burmistrz miasta Skarszew p. Edmund-Stanisław Dominiczak otrzymał brązowy krzyż za usługi położone na polu pracy samorządowej. Równocześnie otrzymał ks. Fr. Podlaszewski z Dziemian pow. kościerski srebrny krzyż za usługi.

SEMLIN. (Pożar). W sobotę 8 bm. w poł. wybuchł pożar u gospodarza Lewandowskiego w Semlinie. Spaliły się wszystkie zabudowania gospodarze wraz z żniwem, oprócz domu mieszkalnego. Przyczyna pożaru dotychczas nieznaną.

Konkurs towarzystw przyjaciół sceny polskiej w Kruszwicy.

Zrzeszone towarzystwa teatralno-amatorskie po odbytej wspólnej naradzie w dniu 8 bm. w Inowrocławiu, dokąd zjechały się specjalnie w tym celu wysłane delegacje, mianowicie: Grono Przyjaciół Sceny z Bydgoszczy, oraz Wielkopolskiej Grupy Teatralnej z Gniezna i Towarzystwa Teatralnego „Oświata” z Inowrocławia — postanowiły w celu bliższego zapoznania się oraz złożenia dowodu z dotychczasowej pracy scenicznej, urządzić przedstawienie konkursowe z wręczeniem nagrody dla najlepiej grających amatorów.

Miejsce dla popisów obrały sobie komisje ze względu na cudowne położenie Kruszwicy. Data popisów: **sobota 15 bm.**

Podkreślając bardzo doniosły cel, którym kierują się wszystkie towarzystwa teatralno-amatorskie, mianowicie — szerzenie oświaty wśród najszerzej warstwy społeczeństwa, spodziewamy się, że obywatelstwo miasta Kruszwicy, jak i okolicy nie będzie szczędzić grosza, tem bardziej, że połowę czystego zysku przeznacza komitet na biednych w Kruszwicy. Pozostałość zaś służyć ma za fundament do zapoczątkowanej pracy nad założeniem Związku Towarzystw teatralno-amatorskich.

Poniżej podajemy wyczerpujący program sobotniej imprezy:

O godz. 9,15 rano przyjazd Grona Przyjaciół Sceny z Bydgoszczy. Następnie przyjazd o godz. 9,30 Wielkopolskiej Grupy Teatralnej z Gniezna. O godz. 10 uroczyste zebranie w lokalu Zacisze, ul. Dubienka nr. 12. O godz. 12-tej zwiedzanie miasta. O godz. 2-giej wyjazd autobusem do Kruszwicy. O godz. 3-ciej początek zabawy letniej na letnisku nad

Gopiem: a) koncert pod batutą p. kapelmistrza Podgórnego, b) wesele krakowskie w kostjumach narodowych, c) strzelanie do tarczy, poczta japońska i t. p. O godz. 7-mej wieczorem wymarsz pochodu z orkiestrą i grupą w kostjumach narodowych na czele do sali hotelu pod Białym Orłem. O godz. 8-mej przedstawienie konkursowe:

- 1) Wielkopolska Grupa Teatralna z Gniezna „SŁOWICZEK” operetka w 1 akcie przez Wł. Belzę.
- 2) Grono Przyjaciół Sceny z Bydgoszczy „MIŁOSTKI ULAŃSKIE” operetka w 1 akcie.
- 3) Tow. Teatr.-Amat. „Oświata” z Inowrocł. „SIEROCE WIANO” sztuka ludowa w 1 akcie w 2 odstonach, przez G. Danielskiego.

Zabawa taneczna z urozmaiceniem, jak tańce solowe, deklamacje, kuplety, Polonez z czekoladą i t. p.

Podczas tańca ogłoszenie wyniku i wręczenie nagród.

Gniezno.

Gniezno, jako kolebka narodu stale o tem pamięta, i lubi się kołysać w półśnie bezczynności. Życie kulturalne pozostawia wiele do życzenia. Dwie miejscowe gazety zbyt wiele poświęcają swoich łamów na osobiste porachunki pewnych wielkości na gruncie tutejszym. Społeczeństwo gnieźnieńskie czyta te brednie i nie oburza się; szkoda przecież przerwać miły sen. Zbyt tania to reklama i zaszczytu nie przynosi żadnemu z pism gnieźnieńskich, a wywołuje tylko niesmak wśród czytelników.

Gniezno przybiera obecnie godową szatę na przyjęcie Prezydenta Rzeczypospolitej, który zjechać ma na czele rządu na otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowo-rzemieślniczej, którą przygotowuje miasto na dzień 12. września. Wielka ilość kamienic została już odnowiona, na mniej lub więcej ładne kolory. W ostatnim tygodniu nawet magistrat nabrał przyzwoitego wyglądu z ul. Chrobrego, a z ul. Rzeźnickiej kończy się tynkowanie. Czas był najwiękzy, bo już złośliwi twierdzili, że w tym roku „nie będzie z tej maki chleba”.

Nasza prastara katedra przybiera z dnia na dzień piękniejszego wyglądu. Otynkowano już ściany zewnątrz, oczyszczono i sporządzono dachy. Oczyszczono również krzyż na jednej z wież, a obecnie zbudowano misterne rusztowanie na drugiej wieży, z której zdjęto krzyż celem na prawy. Był on bowiem złuszczone i wymagał koniecznej naprawy.

Przez zniżenie rynku, ul. Tuńskiej i części ul. Poznańskiej, zyskają nie tylko te części miasta, lecz i katedra przedstawia się okazalej; „jak na dłoń” — jak mówią ludzie, oglądający tłumnie rozpoczęte prace. Niestety, podobno brak jest funduszy na dalsze odnawianie katedry.

Tutejsze towarzystwo oświatowo-sportowe „Prąd” przy parafji św. Wawrzyńca obchodziło ubiegłej niedzieli pięcioletnią rocznicę swego istnienia, połączoną z poświęceniem sztandaru.

Po rannej mszy św. w kościele św. Wawrzyńca, podczas której dokonał poświęcenia sztandaru proboszcz i patron wzmiankowanego tow. X. Chilomer, odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagał X. Chilomer, a przewodniczył wicepatron p. Gruszczyński. Podczas posiedzenia nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych przez p. Andrzeja Gołanowiczową, Tow. Gimn. Sokół w Gnieźnie, reprezentowane przez druha Smelkowskiego, klub sportowy „Stella”, oraz Tow. Młodzieży Pol. Kat. z Wrześni.

Towarzystwo „Prąd” liczy około 40 członków i rozwija się bardzo pomyślnie. Zastęga to nieodżałowanej pamięci ks. prof. Bielawskiego który był założycielem tow. „Prąd”.

Hartuj młodzi! polska ciału i wzmacniaj ducha! Czekaj cię twardy trud dla Ojczyzny. **Jupilo.**

STRZEINO. (Wybory do Rady Miejskiej). Istnieją tu trzy stronnictwa polityczne i to: Związek Ludowo-Narodowy, Chrześc. Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza. Przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej uzyskali Chrz. Dem. 6 mandatów, Zw. L.-Nar. 6 mandatów, N. P. R. 5 mandatów i Niemcy 1 mandat.

Przy obecnie nadchodzących wyborach, Zarząd Chrz. Dem. wziął inicjatywę w swoje ręce. Praca jest w pełnym biegu, nadmienić muszę, że z nami idą do wyborów Sokół, Powstańcy i Wojaacy, Inwalidzi, kupcy, przemysłowcy i poważni starsi obywatele.

Na posiedzeniu w czwartek, dnia 6 bm., dowiedzieliśmy się, że istnieje jakiś Komitet Obywatelski, który wysuwa swoją listę, ciekawe tylko, kto się podsywa pod ów Komitet. Oczywiście sa to endecy, którzy nie śmia wystąpić w swojej skórze Związku Ludowo-Narodowego i dlatego szukają dla siebie innego szwldu.

Wpisy na politechnikę warszawską.

Politechnika warszawska zawiadamia, że w roku szkolnym 1925—1926 będzie wolnych 490 miejsc na wszystkich łącznie wydziałach politechniki. Na wypadek, gdyby podania przekroczyły liczbę wolnych miejsc, odbędzie się egzaminy konkursowe. Podania, adresowane do rektoratu, należy nadsyłać od 18 do 29 sierpnia.

Podatek dochodowy od tantjem.

Osoby, które posiadają dochód roczny z tantjem przekraczający 1500 złp., oprócz podatku dochodowego są obowiązane do płacenia specjalnego podatku od tantjem w wysokości 50% stawki, przypadającej na daną wysokość dochodu z tantjem według skali, zamieszczonej w ustawie o podatku dochodowym.

Jakie żniwa?

Jak obrodzi okopowizna?

Główny Urząd Statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych podaje do wiadomości co następuje: Miesiąc lipiec miał temperaturę w całej Polsce powyżej normalnej od 0,5 do 1. C. Ilość ciepła, pomimo zmiennej pogody, utrzymana w ciągu miesiąca była zupełnie dostateczna. Nadmierne deszcze w końcu czerwca i na początku lipca pomimo obaw rolników nietylko nie wpłynęły źle na zasiewy, ale znacznie poprawiły stan jarzyn, które zapowiadają podobnie jak oziminy, dobre zbiory. Ogólna ilość opadów w lipcu nie przekroczyła wprawdzie normalnej, jednak dzięki poprzednim deszczom ilość wilgoci w roli była obfita, a nawet z wyjątkiem województw poznańskiego i pomorskiego, nadmierna. Pomimo spóźnionych żniw i niestałej w czasie ich trwania pogody, zbiory przedstawiają się bardzo pomyślnie.

Ponieważ jednak podczas żniw panowała naogół zmienna pogoda z obfitymi w wielu miejscami opadami, należy się liczyć z możliwością znacznych strat przy zbiorach. Szczególniej dotyczy to zbóż jarznych. Po uwzględnieniu tych strat, które w przecięciu dla całej Polski można przewidzieć w wysokości około 10%, ogólny zbiór ważniejszych ziemiopłodów wyniesie, co następuje:

Pszonicy	13 986 tys. q.
Żyta	60 710 „ „
Jęczmienia	13 773 „ „
Owsa	28 695 „ „

W porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększenie zbiorów wynosi dla:

Pszonicy	58,1%
Żyta	66,1%
Jęczmienia	14,0%
Owsa	20,0%

W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów, zbiór roku obecnego stanowi:

Pszonicy	83,1%
Żyta	107,3%
Jęczmienia	91,9%
Owsa	102,1%

Co się tyczy ziemniaków, to chociaż stan ich do sierpnia był pomyślny, nadmierna wilgoć w roli może je uszkodzić co już w niektórych okolicach na niższych gruntach zauważono.

Stan pozostałych ziemiopłodów również jest zadawalający i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierzny, 1 — zły, przedstawia się następująco:

Rzepak oz.	3,7
Rzepak jary	3,0
Proso	2,9
Gryka	3,2
Groch	3,4
Łubin	3,3
Len	3,0
Konopie	3,2
Ziemniaki	3,7
Buraki cukr.	3,5

Pokos siana i koniczyny zupełnie zawiódł, początkowo z powodu nadmiernej suszy i następnie bardzo niepomyślnej pogody w czasie sianokosu: został on w znacznej mierze uszkodzony, w niektórych zaś okolicach zniszczony. Rolnicy pokładają nadzieję na lepsze zbiory II pokosu, gdyż łąki i koniczyny dzięki deszczom znacznie się poprawiły.

Listy z Pomorza.

Nabrzmiały wrzód miejscowych stosunków. — Kto go przetrnia. — Kontrasty religijno-polityczne. — Przed wyborami. — Było takich czterech. — O przyszłym parlamencie działawskim. — Pseudo-inteligencja. — Popieramy żydów i Niemców. — Litania nazwisk. — Szczęśliwej drogi, p. Szmagłowski.

(Od własnego korespondenta).

Działdowo, dnia 10 lipca.

Działdowo, leżące na linii kolejowej Chojnice—Laskowice—Warszawa, jest typem miasteczka nader ciekawym pod względem swej nowoczesnej struktury, jakoteż i pod względem skomplikowanych tu stosunków społecznych. O tych stosunkach nie pora, ani miejsce rozwoju się szerzej; materiał to aż za obfity, aby móc go wyczerpać w jednym artykule, będącym tylko wyborem wrażeń wyniesionych tu w czasie krótkiego pobytu.... Chcąc poruszyć nabrzmiały wrzód stosunków, wzbierający od kilku lat, należałoby baczniejszym okiem przytrzymać się biegowi tutejszego życia społecznego, uchwycić jego istotę, wglębić się w zakamarki parafjańskich intryg i dopiero cięciem zręcznego chirurga uzdrowić ciało zbiorowego życia, gangreną skomplikowanych, sprzecznych interesów i dążeń dotkniętego. Wglębić się w miejscowe stosunki należałoby nie tyle może z punktu widzenia popolitej ciekawości dziennikarskiej, ile raczej z obowiązku publicystycznego. Na terenie miejscowym zbierają się kontrasty religijno-polityczne i te momenty w niesłychany sposób komplikują tło życia społecznego. Działdowo ma więc jak i cały szereg innych miast i miasteczek swe zaściankowe sprawy, interesujące wąskie koło zainteresowanych, ale nie równie więcej zarysowują się tu zagadnienia o szerokim tle mogącym być przedmiotem głębszych rozważań społeczno-państwowych. Nawet protestantyzm kwestja napozór ściśle religijna ma tu podłoże silnie zaakceptowanego kontrastu: z jednej strony protestantyzm grawitujący ku Berlinowi, i ciężącego ku Warszawie. O kwestji mazurskiej piszący tomy, do którego to zadania nie jest powołane pióro autora, piszącego tylko mniejsze luźne uwagi i obserwacje raczej z lotu ptaka. Pozostawiając ten temat, godny wytrawniejszego pióra na uboczu — pokuszę się odmalować nieskomplikowane tło potocznego życia.

Zniwa w całej pełni dopisały; otrzymano także plony o jakich od kilkunastu lat rolnicy nie marzyli.

Działdowo jest pod znakiem wyborów do Rady Miejskiej. Kwestja ta żywo interesuje ogół obywateli, starających się o nowy, lepszy skład Rady, niż to miało miejsce dotychczas. Zdarzało się bowiem niejednokrotnie, że interesy gminy, interesy państwowo-narodowe nie w zupełnej mierze przyświecały obecnym ojcom miasta, wśród których poważny znajduje się odsetek, raczej na miano ojczymów miasta zasługujących. W obecnej radzie zasiadają Polacy, wśród których znalazło się czterech pseudo-Polaków, którzy, gdy chciano swego czasu uchwalić rezolucję przeciwko rewizjonistycznym zakusom niemieckim — głosowali przeciw uchwale, czem zastłuzili sobie na pomnik wiecznej hańby.

Spółceństwo polskie w przeciwieństwie do silnie zorganizowanego elementu niemieckiego

Zażydzenie powiatu wileńskiego.

Same Wilno ma 67.000 żydów.

W czasie spisu ludności państwa, dokonanego w r. 1921 nie wzięto pod uwagę Wileńszczyzny wraz z miastem Wilnem, ze względu na przejścia, jakie bezpośrednio przedtem ta część Rzeczypospolitej przechodziła. Dotychczas tedy brak było dokładnych danych statystycznych o zaludnieniu Wileńszczyzny. Ostatnio dopiero przeprowadziły władze państwowe prowizoryczny spis ludności.

Rezultaty są następujące: Miasto Wilno liczy około 180.000 mieszkańców; z tego 99.000 (t. j. 54,5%) Polaków i 67.000 (37,5%) żydów.

W całej Wileńszczyźnie wraz z Wilnem, gdzie ogólna liczba ludności wynosi 1.088.000, jest według podziału narodowości 608.500 Polaków (56 %) i 119.000 ży-

dów (11 %). Liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego pokrywa się z liczbą określającą narodowość żydowską.

W samym mieście Wilnie mieszka we dług tej oficjalnej statystyki 1,5 % Litwinów i 0,5 % Białorusinów; w całej ziemi Wileńskiej 5 % Litwinów i 26 % Białorusinów.

Charakterystycznym jest, że liczba ludności żydowskiej jest mniejsza dziś, niż była przed wojną; powodu szukać należy w ewakuacjach, związanych z wojną światową i polską, po których wielu już nie wróciło do dawnych siedzib.

Ludność żydowska korzysta w r. 1925 z 60 prywatnych ludowych szkół, z żydowskim lub hebrajskim językiem wykładowym.

Szukajcie dyrektora!

Jak bandyci obrabowali biuro „Vesty” w Katowicach.

Z Katowic donoszą: W poniedziałek w południe do biura firmy „Vesta” weszło dwóch eleganckich panów i zapytało o dyrektora firmy. Gdy im odpowiedziano, że dyrektora niema, przybyłszy błyskawicznym ruchem wyjęli rewolwery i zażądali od urzędników, będących w biurze, aby udali się na poszukiwanie

dyrektora. Steroryzowani urzędnicy wyszli z biura do pobliskiej fabryki, gdzie właśnie był dyrektor. Kiedy po kilkunastu minutach wrócili wraz z dyrektorem, nie zastali już bandytów. Natomiast zastali kasy otwarte. Na szczęście okazało się, że w kasach było tylko 207 złotych.



— Jak dziwnie się opaliłeś?

— Te, bo w biurze u nas mamy żaluzję, której ani zamknąć ani podnieść nie można.

jest rozbita na grupy, koterje, przedstawiając istną mozaikę sprzecznych dążeń, zapatrywać a to wskutek tego, iż występują nie tylko różnice polityczne, silnie zaakceptowane różnice religijne, lecz także przeciwieństwa o charakterze osobistym i te na jaw występują namiętnie. Obóz polski w obliczu jednolitego frontu niemieckiego rozbity jest nie na dwa, trzy a na kilka obozów. Zdaje się wszakże, iż w obliczu

wyborów idea konsolidacji interesów narodowych bierze górę i są uzasadnione nadzieje, że czynnik gospodarczy i państwowy twórczy silnie będzie reprezentowany w przyszłym parlamencie działawskim. Niemcy nie śpią. Dla zamydlenia społeczeństwu oczu i celem zbalamucenia naiwnych występują z listą mazurską, Niemcy więc okazują ogromną ruchliwość w społecznym swym życiu; niema wśród nich ani

jednego niezorganizowanego, podczas gdy wśród Polaków są jednostki chodzące luzem i zajmujące jeśli nie krytyczne w stosunku do polskich towarzystw stanowisko, to najczęściej obojętne. Jest zwykłe na prowincji pewien odłam ludzi, którzy mieniąc się inteligencją są dżi, że odsuwając się od tężnia życia społecznego tym samym swą wyższość podkreślają wobec pozostałych. Ten sposób rozumowania jest

JERZY BRAUN.

Z nad Nilu, Jordanu i Bosforu.

(Wrażenia z podróży).

(Ciąg dalszy)

Kairo jest miastem niebywałych kontrastów, umieszczonych nieraz tak blisko obok siebie, że dla nas ludzi Europy są one potworne. Obok przelewającego się zbytku i bogactw, straszna, mroząca krew w żyłach nędza, obok strojnych ulic i skwerów cuchnące, napwół rozwalone zaułki, obok pałaców i hoteli olbrzymich namioty i szałaszy ponure, w których gnieźdzą się zwierzęta — ludzkie, pałace w nocy ogniska przy ulicy. Poza to jest to miasto ruin. Tytu opuszczonych walących się domów, tytu rumowisk i pustych budowli nie widziałem nigdzie i nigdy. Przypomina to czasem jakieś zburzone Gorlice lub Brody po wojnie. Na parterze mieszkają ludzie, piętro zwalone, albo też na odwrót. Sprzyja temu dziwny zwyczaj: gdy umrze pasza (książę arabski) rodzina jego nie może pozostać w tym domu. Przenosi się więc gdzieś indziej, albo buduje dom nowy, a stary niszczy dopóki nie rozleci się zupełnie, albo nie rozbiorą go ludzie na budulec.

To miasto i ten kraj zamieszkuje dwie kategorie ludności: biali i ciemni t. j. Europejczycy i tubylcy (Arabowie, Fellahowie, Sudańczycy i murzyni). Europejczycy to ludność napływowa, eks-

ploutująca oczywiście co i gdzie może, a więc znienawidzona przez krajowców. Są tu Francuzi, Niemcy, Żydzi, Grecy i Włosi (tych dwu ostatnich najwięcej). Ze Europejczycy w kolonjach i krajach innych części świata zasługuje ogółem na miano hołoty i bandytów o tem wiadomo wszystkim. Toteż i tu z małymi wyjątkami ludność europejska odznacza się chciwością, materializmem, nieuczciwością i bezwzględnością. Ludziom tym imponuje tylko złoto, to też słyszy się wiele skarg na ten temat od tych, którzy tu niedawno przybyli. Zbogaceni Grecy i Włosi, kupcy, hotelarze, bankierzy i właściciele pałaców i willi wyyskują niemilosiernie tubylców i dra skórę z turystów, co przy demoralizacji i oszukańczych skłonnościach Arabów jest wielce uciążliwe dla tych ostatnich. Jak dalece Europejczycy zalali północny Egipt widzi się w Aleksandrii, gdzie co drugi człowiek na ulicy to biały, oraz w Ramleh, ogromnej miejscowości kąpielowej pod Aleksandrią, gdzie w rękach Europejczyków znajdują się niezliczone wille, hotele i pałace na przestrzeni kilkunastu klm. nad morzem. O bogactwie tem świadczy też niebywała mnogość klejnotów, jakimi obwiszają się kobiety — co specjalnie na bankiecie u króla dało się zauważyć. Takich przepysznych, bezcennych wprost kosztowności nie widuje się na europejskich wystawach jubilerskich. To też nic dziwnego, że Arabowie nie cierpią intruzów z Europy, którzy ich obdzierają ze skóry — dowodem tego były rozruchy w 1923 r. kiedy to Europejczyków oblewano naftą i podpalano na ulicach — co oczywiście

Anglija zataiła przed światem. Nawiasem mówiąc wyyskiwani Arabowie łupią znowu skórę z Fellahów t. j. tubylczych chłopów, którzy tak jak za czasów Faraonów uciskani są nadmiernymi podatkami i pracują na „pańskich gruntach”. Ktoś nawet z członków kongresu zauważył dowcipnie, gdy uchwalano gościnność i przepych z jakim podejmuje nas rząd egipski: To wszystko Fellahowie zapłać.

Ale nadewszystko nienawidzą tam Anglików. Nie chcą rozwodzić się tutaj nad kwestjami politycznymi i przypominać angielskiej brutalności w stosunku do innych ludów, nie potrzebują też mówić o tem, że z Egiptu wyciągnęli oni, co mogli. To też, choć pozornie dali oni Egiptowi zupełną autonomję, nie wtrącając się do niczego i usuwając się w cień, choć królem jest Arab, wojsko nie ma angielskich oficerów, wszystkie urzędy są arabskie — to nie ulega wątpliwości, że nie mają oni wcale zamiaru wyczołgać się i wypuścić z ręki tego złotego jabłka. Zanadto potrzebny jest im Port Saïd i Kanał Suezki, aby to uczynili. Nie widać ich tedy w mieście do tego stopnia, że w całym Kairze trudno znaleźć jakiś napis w języku angielskim, natomiast na cytadeli Mehmeda Alego panującej nad miastem stoi ich 6.000. Stamtąd w razie rozruchów obrócić mogą Kairo w perzynę. Poza miastem, obok klasztoru Derwiszów pędzących na skałach pustelnicze życie, pokazano mi też angielskie składy dynamitu i amunicji. O przebiegłości tych władców świata świadczy budowa olbrzymiej tamy pod Assuanem przed kilkadziesiąt laty. To gigantyczne dzieło jest istotnie dobrodziei-

stwem dla Egiptu i zapomocą założonego tam sztucznego jeziora reguluje poziom wody na Nilu, ratując kraj w czasie posuchy. Z drugiej strony jednak wystarczy w razie buntu podczas takiej posuchy zamknąć upusty tamy, aby pozbawić ludność na czas dłuższy wody, co byłoby straszliwą klęską.

Ze Angliki nie cieszą się tu sympatją, świadczą częste wypadki zaginięcia angielskich żołnierzy, którzy zresztą tylko po kilku razem wychodzą na ulicę. Po uroczystym otwarciu kongresu w gmachu Opery, dzienniki arabskie wydrukiwały wszystkie przemówienia przedstawicieli państw, biorących udział w zjeździe, tylko o mowie Anglika napisali tak: Ponieważ mowa reprezentanta Anglii była za długa i niewyraźnie wypowiedziana, zamieścić jej nie możemy. Oczywiście zlekceważenie Anglików. Arabowie, licząc w przyszłości na pomoc Indji w wywołaniu się, znają dokładnie nastroje tamtejszej ludności w stosunku do Anglików. Opowiadano mi, że na Kaukazie po zajęciu Baku przez Anglików, hinduscy żołnierze armji angielskiej odnosili się z wielką życzliwością do Rosjan i spotykając ich na ulicy, mówili: „Rus good!” ale potem, zniżając głos, dodawali: „Inglisch!!!” (robiąc charakterystyczny gest uderzenia nożem).

Między Anglikami zdarzają się jednak ciekawe wyjątki: Anglicy-Muzułmanie, którzy stroną od rodaków, zeniać się z Arabkami, asymilują się z ich środowiskiem. Poznałem takich ludzi osobście i później o nich wspomnę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

właściwy ludziami o niedonoszonej inteligencji, prawdziwy atoli człowiek z wyższą kulturą ma zawsze podzielić się z swoimi bliźniemi. Tej pseudo-inteligencji nie widać w towarzystwach Sokolich, Pow. i Woj. itd. W Działdowie może więcej, niż gdziekolwiek indziej jest spora ilość osobników społeczeństwa polskiego, którzy z zarozumiałym tonem wyższości odsuwają się od wszystkiego co pachnie pracą społeczno-kulturalną.

Lecz nie tylko ten brak konsolidacji na jaw występuje, dzieje się jeszcze gorzej, że wielu z tak zw. inteligencji z całym oddaniem się popiera handel żydowski, popiera niemców hakatystów. Wśród tych mało uspołecznionych znajdziemy również urzędników państwowych i komunalnych. Żydostwo miałowskie ma dobrą klientelę z Działdowa. W dzień targowy pociągi do Mławy, leżące na terenie b. Kongresówki są przepełnione polakami, którzy omijając kupca polskiego, jadą po tandetę, napychać żydom kieszenie. Jeśli nie do żyda, to do niemca—hakatyście idzie pieniąż polskiego konsumenta. I tak: zarząd więzienia zakupuje wszystkie towary kolonialne u Niemca; powiatowy szpital mięso bierze od Niemca; komitet opieki nad internatem miejscowego seminarjum nauzyielskiego zaopatruje się w sklepach niemieckich. Na czele tego komitetu stoi pani, której stanowisko męża powinno wskazać inne źródła zakupu. Lekarze, wyżsi urzędnicy nie mniej przeszą przeciwko kardynalnym obowiązkom obywatelskim. I gdybyż jeszcze popierano Niemców, których lojalne w stosunku do państwa polskiego stanowisko było i jest jasne, ale...

Nawet bawiąc tu wycieczkę akademików pomorskich komitet zaprosił do restauracji Niemca, nie mniej i batalion 32 pp. urządził zabawę w lokalu niemieckim, jakby nie było lokalu polskiego, choćby np. w Domu Towarzystw przy ul. Dworcowej.

Oto litanja grzechów. Narazie tylko tyle. Może i to ku przestrodze wystarczy.

Sensacją dla Działdowa i widewiskiem, któremu się społeczeństwo polskie przyglądało z wielką ulgą, było wyprowadzenie się z miasta i „exodus” do Vaterlandu optanta znanego hakatyście Szmagłowskiego (!) (zapewne renegeat), który opuszczał „niegościnną” ziemię i napewno teraz w Pile snuje rozkoszne wizje jak to „illo tempore” bywało w tej Polsce miodem i mlekiem płynącej. Szczęśliwej podróży, panie Szmagłowski! (—skl).

Toruń.

Wykrycie mordercy.

Niedawno opinia poruszona została ohydny morderem, dokonany na osobie rzeźnika Kazmierskiego z ul. Grudziądzkiej. Na podstawie pewnych danych przyaresztowano w tych dniach osobnika nazwiskiem Zbitek z Gniezna, który początkowo nie przyznał się do winy. Ponieważ w zeznaniach swych pisał się są wszelkie ku temu dane, że trafiono na prawdziwy ślad.

Kronika policyjna.

W ostatnich dwóch dniach przyaresztowano 5 pijaków, 3 osoby za kradzież i aż 8 prostytutek za uprawianie nierządu i przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich. Kradzieży zameldowano 3 na szkodę niej. Adasiewicza Fr. Jasińskiej Zofii i Chilnikowej Marji. Wykryto kradzieży 3 w sprawie Stan. Tkaczyka, Sznajdera i Goczarskiego Alfreda. Raportów spisano ogółem 15.

Dwa pożary.

Dnia 7 bm. powstał w domu przy ul. Kościuszki 48 pożar, który zniszczył kilkanaście kwadratowych metrów dachu. Przyczyną pożaru stał się piecyk, którego rura przechodziła przez drewniany dach. Dalsze straty nie powstały, gdyż straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce wypadku i zlokalizowała ogień.

Dnia 8 bm. zapaliła się w koszarach 8 p.a.c. przy ulicy Reja stolarnia, mieszcząca się w piwnicach jednego bloku. Straż pożarna przybyła na miejsce zastała ogień już ugaszony przez żołnierzy. Przyczyna pożaru prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem w pobliżu materiałów łatwopalnych.

Śmiertelny wypadek.

Dnia 7 bm. o godz. 12.30 wyskoczyła niejaką Helena Bogucka na Chełmińskiej szosie tak nieszczęśliwie z tramwaju, że z całą siłą upadła na ziemię doznała silnego pokaleczenia czaszki i wstrząsu mózgowego. Nieszczęśliwą odstawiono w tej chwili do mieszkania pewnego robotnika, dokąd przybyli lekarze. Ratunek jednak już przyszedł za późno. Wskutek okaleczeń zmarła Bogucka jeszcze tego samego dnia o godz. 9-tej wieczorem.

Smutny objaw.

Doszło do wiadomości naszej, że w ostatnich czasach kilku najwybitniejszych kupców toruńskich, polaków, gra w ruletkę w kasynie Sopotkiem, pozostawiając tam wielkie sumy pieniędzy. Piętnujemy ten smutny objaw rozwydrzenia powojennego, tudzież upominamy tych panów, aby zaprzestali hańbić imię polskie choćby przez wzgląd na siebie samych tudzież aby poniechali trwonienia w tak nieczy sposób grosza, zdobytego od polskiej klienteli. Jeżeli się to bowiem nie skończy bezzwłocznie bez wahanja postawimy ich nazwiska pod prejęciem opinii publicznej.

Ruch okrętowy w Gdańsku nadal się ożywia.

Ruch okrętowy w porcie gdańskim wykazuje w lipcu rb. w porównaniu do czerwca rb. znaczne ożywienie, zarówno pod względem ilości okrętów, jak i tonażu. W miesiącu lipcu przybyło do portu gdańskiego ogółem 430 okrętów, o łącznej pojemności 157.566 ton rej. netto (w czerwcu 315 okrętów, o pojemności łącznej 129.774 ton rej. netto). W liczbie tej z ładunkiem przyjechało 301 okrętów, o łącznej pojemności 106.596 ton rej. netto. Pozostała ilość okrętów przybyła bez ładunku, względnie z balastem.

W tym samym miesiącu opuściło port gdański 425 okrętów, o łącznej pojemno-

ści 156.044 ton rej. netto (w czerwcu 304 okręty, o łącznej pojemności 122.414 ton rej. netto). W liczbie tej z ładunkiem wyjechało z Gdańska 346 okrętów, o łącznej pojemności 126.524 ton rej. netto. Reszta okrętów opuściła port bez ładunku. Żegluga pod flagą polską wykazuje w lipcu w porównaniu do czerwca r. b. znaczny wzrost. W czerwcu zanotowano 2 okręty pod flagą polską, o łącznej pojemności 773 ton rej. netto, w lipcu cyfry te wzrosły na 6 okrętów, o łącznej pojemności 3.236 ton rej. netto. Podkreślić należy, że głównym przedmiotem wywozu z Gdańska był węgiel polski.

Tymczasowy administrator diecezji wileńskiej.

Kapituła wileńska, na skutek opróżnienia stolicy biskupiej, opróżnionej przez rezygnację ks. biskupa Matulewicza, wybrała onegdaj wikariuszem kapitulnym, tj. administratorem diecezji, biskupa-sufragana ks. Kaz. Michałkiewicza.

Urodzony w roku 1865, wyświęcony na kapłana w 1888 r., a na biskupa w r. 1923, ksiądz Kazimierz Michałkiewicz był najpierw proboszczem w Mińsku, potem kanonikiem kapituły katedralnej w Wilnie, a po wyniesieniu ówczesnego ks. Edwarda Roopa na arcybiskupa mohylowskiego, Stolica Apostolska, nie mogąc dojść do porozumienia z rządem rosyjskim w sprawie obsadzenia biskupstwa wileńskiego, mianowała administratorem diecezji wileńskiej ks. prałata Kazimierza Michałkiewicza.

W tym charakterze położył ks. Michałkiewicz wielkie zasługi. Okazał niezmiernie wiele mestwa podczas okupacji niemieckiej. Śmiało opierał się żądaniom władz niemieckich wojskowych które niejednokrotnie wkroczały w sprawy wewnętrzne Kościoła katolickiego. Dawało to powód do prześladowań i przykrości, aż ostatecznie ks. administrator Michałkiewicz został gwałtem wywieziony do Niemiec i osadzony w klasztorze Benedyktynskim w Marienach. Dopiero kleska niemiecka (listopad 1918) zwróciła mu wolność. Od lat dwóch spełnia ks. Michałkiewicz obowiązki biskupa-sufragana wileńskiego, otaczany szacunkiem duchowieństwa, wiernych i całego katolickiego społeczeństwa w Polsce.

Żydom smakuje obywatelstwo polskie.

Skutki polsko-żydowskiego konkordatu.

W ostatnich czasach w ministerstwie spraw wewnętrznych nagromadziła tak wielka ilość podań o przyznanie obywatelstwa, że załatwianie ich w normalnych terminach stało się niemożliwe. Aby temu zaradzić, ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło utworzyć czasowo w wydziale dla spraw obywatelstwa specjalną sekcję, która zajmie się załatwianiem wszystkich bieżących podań o przyznanie obywatelstwa.

Według naszych informacji 85 % tych podań pochodzi od żydów, przeważnie uciekinierów z Bolszewji, około 10 procent stanowią Rosjanie, a reszta są to przeważnie polscy emigranci z Ameryki.

W ten sposób grozi nam nowa fala zalewu żydowskiego, która wezbrała masowo głównie od czasu ugody z żydami, w której tym ostatnim musiano przyznać jakie specjalne przywileje.

Jak Ameryka walczy z plagą alkoholu.

W Waszyngtonie szeroko opowiadają o figlu, jaki właściciel hotelu Jefferson, spłatał agent prohibicyjny Edward Birgfeld.

Agent ten oddawna powziął podejrzenie na hotelarza, że prowadzi w swoim zakładzie handel spirytualjami na szeroką skalę. Hotelarz miał się jednak na ostrożności i nie można było zająć go z któregośkolwiek strony. W pierwszych dniach lipca br. do restauracji hotelowej przyszedł pan o typowej powierzchowności bogatego przemysłowca i kazał sobie podać dobre śniadanie. Przy daniach okazały gość wszczął rozmowę z zarządzającym restauracją. Opowiedział, że nazywa się Teodor Burton i jest magnatem

stalowym z San Francisco. W tych dniach chciałby przyjąć swoich przyjaciół wystawnym obiadem i poszukuje zakładu, w którym możnaby również dostać wódek i wina. Zamówienie zostało przyjęte z warunkiem, iż obiad będzie podany w zamkniętym gabinecie. O oznaczonej godzinie zaczęli się schodzić goście. Do zakąsek podano rozmaite szampa. Z końcem uczyły, goście podczepiali przyprawione brody i pozejmowali peruki. — Mniemani goście byli prosto agentami prohibicji. Właściciel hotelu i jego pomocnicy w oczekiwaniu procesu znaleźli się w więzieniu.

List do Redakcji.

Bydgoszcz, dn. 11. 8. 1925 r.

Szanowna Redakcjo!

Proszę bardzo uprzejmie o łaskawe umieszczenie następujących kilka słów w sprawie Trybunału roziemczego polsko-niemieckiego w Paryżu, gdzie rozstrzygnięte będą sprawy materialne między Polską a Niemcami. Powyższa sprawa obchodzi nas Pomorzanie i Wielkopolanie bardzo, ponieważ posiadamy jeszcze bardzo wielką ilość przedwojennych marek niemieckich, które Niemcy wydawali w pełnej wartości złota, a za które powinni oni odpowiadać w pełnej wartości złota jak to zresztą miało miejsce wobec innych państw. Sprawa ta musi być koniecznie podana do owego Trybunału roziemczego celem uregulowania jej.

Ponieważ Niemcy nam podczas wojny odbierały rozmaite rzeczy wartościowe jak np. bydło, konie, zboże, itd., płacać owymi markami w pełnej war-

tości złota, powinniśmy się jednak o naszą krzywdę upomnieć.

Mamy rozmaite Towarzystwa, jak Towarzystwo Obrony Poszkodowanych i Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich itd., więc możeby jedno z tych towarzystw zajęło się ową sprawą i zwróciło się z uwagą do naszego rządu lub podało ową sprawę wprost do Trybunału roziemczego w Paryżu. Byłoby rzeczą niesprawiedliwą, gdybyśmy musieli za pruską butę ponieść takie obrzymie straty, i to niewinnie.

Z poważaniem

Michał Putius.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obserwator — Kcyenia. Osobistych spraw nie zamieszczamy.

Ks. J. B. z Lisowa. Recz jest za obszerna, i następnie przedruku zamieścić nie możemy.

Pijcie wódki Milcherta!

Nowe książki i żurnale.

„Bluszcz”. W numerze 32-gim poruszono w art. wstępny sprawę jedwabnictwa, które stać się może nowym polem pracy dla kobiet.

C. Walewska pisze art. „Feminizm a galanteria i uprzejmość”, a w dalszym ciągu czytamy Grossek-Koryckiej „Świat Kobiecy”, Marji Dąbrowskiej „Tydzień w Lubelskiem”, J. Wirskiego „Idylla na Arktyku”, Miłaszewskiej „Zatrzymany zegar”, Bielańskiej „Piękna Pamela”, M. Knappowej „Zagadnienie psychiki u zwierząt”. Dział praktyczny jak zwykle bogaty i urozmaicony przynosi dużo praktycznych wskazówek, oraz piękne wzory robót i sukien.

„Lotnik”, dwutygodnik ilustrowany.

„Lotnik” — Ukazał się nr. 11—12 (28—29). Na bogatą i ciekawą treść składają się artykuły następujące: Il. Wszehpolski Konkurs Szybowców, Na rozstajnych drogach, inż. pilota Bohatyrewa, Tamowanie rozwoju lotnictwa sportowego, O czym mówi zagranica O locie pionowym i inne, pozatem bogaty dział kroniki. Dział literacki zapelnia lotnicza powieść Z. Marynowskiego, „Ikar Zwycięzca”.

Dla rozrywki umieszczonym jest na końcu pisma dział rozrywek umysłowych. Numer zdobi 5 wspaniałych fotografii. Prenumerata kwartalna zł. 2,40. — Cena numeru 60 gr. Adres redakcji i administracji Poznań, Plac Wolności 14a. Numery „Lotnika” są wszędzie do nabycia.

Od naszej ekspedycji.

Następujące oferty są do odebrania do d. 15. bm. Dobra partja; WB; WMC; WA; Cena; Dom; F 100; BF; AY 25; BN; CB; Dobre traktowanie; 830; 900; IWP; Dyskrecja zapewniona; Dom 301; Domek; Dominjum; CR; Artysta; Buchalter; Branża drzewna; 4000; 500; 1042; 14101; 555; 943; WE; AN; Buchalterja; 28; 13336; 1050; 10493; 1727; Kismes; Artykuł; 13201; 13694; BL 29; 1000; W 14; Wdówka; Z. 1532; Wpłata 6000; 14599; 999; 15387; 60—100; 466; 14553; 19911; 14230; 13914; Wycieczki; 10493; Kolonjalka; 5456; LBB; 11036; K. Kr.; 7 P; 13547; 463; 15277; 15080; R 6; 149 7; A 1000; Sopoty; ZZ; Rzeźnik; Zamienie; Warunki; Wila lub domek; Wyprawa; Zorza; ZT; WJ 500; Wieś; ZW100; Właściciel 1925; Znajomość; XY; Zamiana II; RW 39; Poszukiwanie; Szatynka; St. R; Pomorzanie; RG; Swebodne mieszkanie; Skład; Zetjet; MR; Uczeńka kobieta; Tabio; TJ 300; Cukry; Samotna; Punkt; Podróżujący; Posiadłość; Pokój; SJ; Skrzydło; R 15; Piekarnia; Starsza; R 909; Rozwaga; Spieszne; MGB 050; Muzykalne Małopolanki; Na własne; PE; Pomocnik kolenjalny; Piła; Pani; Biuro; Łatwo do robienia; LB 100; LKS; Klucznica; Królestwo; Kucharka; Krawcowa 25; SB 100; Intensywny; Lekal 125; Lekarz; Letnisko 50; JW 100; Inteligent; Idealna; JW 100; Preblanka; CR 50; Muzykalna; 222; Wodny 19; 15312.

Oferty są do odebrania w naszej administracji do dnia 15. bm.

Wynagrodzenie za kwatery dla wojska.

Minister spraw wojskowych ustalił przejściowo następujące kwoty, mające się wypłacać za kwaterek wojska:

Za zakwaterowanie jednego generała 80 groszy dziennie (za dobę).

Za zakwaterowanie jednego oficera sztabowego lub młodszego 50 gr dziennie (za dobę).

Za zakwaterowanie jednego konia 5 groszy dziennie (za dobę).

Za zakwaterowanie jednej kancelarji pod dachem 20 groszy dziennie (za dobę).

Za zakwaterowanie jednego samochodu pod dachem 20 gr dziennie (za dobę).

Wypłaty za kwatery przejściowe mają być uskuteczniiane przez kwatermistrzów wojskowych lub oficerów płatników, lub też dowódcę zakwaterowanego oddziału z chwilą opuszczenia kwatery bezpośrednio do rąk wójta gminy, lub burmistrza miasta za cały czas zakwaterowania.

Ołowiane dwuzłotówki

Nieznani sprawcy puścili w obieg w Nowym Sączu większą ilość doskonale podrobionych srebrnych dwuzłotówek. Falsyfikaty te sporządzone są ze stopu, w skład którego wchodzi aluminium i ołów, przytem brzegi nacięte są pilką. Jedynie kolorem, który jest nieco ciemniejszy różnią się falsyfikaty te od monet prawdziwych. Ekspozytura śledcza rozwinęła energiczną działalność celem ujawnienia fałszerzy.

Myszy liliputki.

Myszy karzełkowate żyją masowo w obszarze Gambia (Afryka). Zwierzątko to ma tak lilipucie rozmiary, że może być utrzymane tylko w klatce o gęstem odrutowaniu. Wygodnie przesłizguje się przez dziurkę od klucza. Cała rodzina ich mieści się w zwykłym pudełku z zapalek. Szczęść takich minjaturowych okazów przewieziono do Londynu, gdzie dozorczy mają z niemi więcej kłopotu, niż ze stadem sioni lub nosorożców.

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 12. sierpnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Klary.
Jutro w czwartek Hipolita i Kasjana.
Wschód słońca o godzinie 4. 38.
Zachód słońca o godzinie 7. 30.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 10. 8. do soboty 15. 8. maja dyżur apteki:

- 1) Apteka „Pod Aniołem“ ul. Gdańska.
- 2) Apteka „Pod Łabędziem“ ul. Gdańska.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Teatr Miejski.

(Sezon letni ogród Patzera.)

Dziś, z powodu próby generalnej z farsy „Ordynans w zalotach“, przedstawienie nie odbędzie się.

Jutro w czwartek ostatnia premiera sezonu letniego „Ordynans w zalotach“ A. Turskiego, w rolach głównych pp. Michorowska, Ludwiżanka, Sławińska, Cornobis i Madaliński. Reżyserja St. Zborowski.

Osobiste. Ks. Jan Wiśliński wyjeżdża w dniu dzisiejszym na wakacje, a sprawami związanymi z budową kościoła X.X. Misjonarzy, zajmować się będzie otdąd X. Antoni Mazurkiewicz, który został desygnowany na proboszcza tworzącej się parafji św. Wincentego á Paulo. — Ks. Mazurkiewicz zamieszkuje w zakładzie św. Florjana.

Do wiadomości. Podaje się do wiadomości, iż na frontonie domu pod numerem 12 ul. Sienkiewicza znajdują się jeszcze 4 orły pruskie.

Kto będzie głosował w Bydgoszczy? Z miejskiego biura statystycznego informują nas: liczba uprawnionych do głosowania do wyboru członków do Rady Miejskiej w Bydgoszczy wynosi 51.340 dusz ogółem, w tem 24.884 mężczyzn i 26.456 kobiet.

Wedle wyznania: 44.070 rzymsko-katol. wyznania, 6.521 ewangelików, 472 żydów i 277 innego wyznania.

Narodowość wyborców przedstawiają następujące cyfry: 43.466 polaków, 7.618 Niemców i 256 innych.

Wystrzegać się oszust! W Bydgoszczy grasuje od kilku dni jakiś osobnik, który podając się za wyższego urzędnika z kopalni na G. Słesku, angażuje rzekomo bezrobotnych do pracy, naciągając ich niejednokrotnie na dość wysokie sumy. Osobnik ten w wieku 30—35 lat, jest średniego wzrostu, blondyn, twarz gołona, wygląd inteligentny, ubranie popielate, kapeluszy ciemny bardzo poniszczony.

Oszukańcza firma holenderska. Od pewnego czasu rozsyła holenderska firma F. W. Stapper — Amsterdam różne prospekty, w których przyrzeka dać za darmo nie mniej niż więcej tylko 2000 guldenów holenderskich i to w ciągu 4 miesięcy. Przeszło już dawno pół roku a poszkodowani, bo oczywiście coś trzeba było wpłacić, czekają nadaremnie. Generalnym przedstawicielem tego intratnego interesu jest niejaki Filip Walc, Chełmińska 14. Przestrzegamy!

Kronika policyjna.

Ujęto w dniu wczorajszym: przemytnika tytoniu, 2 złodziei, pijaka, jednego osobnika podejrzanego o napad, oraz 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

Rzekomy napad. Wczoraj, o godz. 11. wieczór niejaki Władysław Wyrębski, zamieszkały w Osowej Górze, został napadnięty na Czyżkówku przez pewnego osobnika i rzekomo obrabowany z 80 zł. Sprawcę napadu ujęto. Tłumaczy się on, że był w stanie nietrzeźwym i z niewiadomych mu obecnie powodów wszczęła się pomiędzy nimi bójka. Do rachunku pieniędzy się nie przynaję. Jest mniemanie, że takowy nie miał miejsca.

Złodzieje, którzy dokonali przed kilku dniami włamania do szalasu Wioślarskiego Klubu Niemieckiego, zostali wczoraj przychwyleni. Są to: osiemnastoletni Bronisław Kuhl'a, zamieszkały przy ul. Uroczej 4, i 20-letni Kloske Edmund, zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej 31.

Likwidacja własności niemieckiej. Komitet Likwidacyjny w Poznaniu postanowił przejąć na własność Państwa, w powiecie świeckim w miejscowości Bądkowia majątek Wilhelma Goeringa, obszaru 16,99,99 ha oraz własność Jakóba Thiessena obszaru 15,03,07 ha.

Komitet Niesienia Pomocy Opatantom składa niniejszem firmie Piechoci (Wypożyczalnia Samochodów nad Portem 2), serdeczne podziękowanie za bezpłatne przewiezienie w dniu 9 b. m. sokołów zbierających składki na opatantów do Brdyjścia i z powrotem, co nie chciał uczynić dyrektor Lloyd Bydgoskiego, któremu to łatwiej winno przyjść bez narazenia się na koszt.

Za komitet:

(—) M. Senikowski (—) St. Skibiński
prezes. sekretarz.

Bacność, Koła śpiewacze XXI. Okręgu. Szanownym druhnom i druhom do wiadomości, że Dyrekcja Zjednoczonych Teatrów Bydgoszcz—Toruń—Grudziądz, otwiera w połowie września stałą operę. Cały ogół naszych miłośników muzyki, a Związek nasz w pierwszym rzędzie, z radością powita powstanie tej tak doniosłej dla naszego życia kulturalnego placówki.

Dyrekcja Zjednoczonych Teatrów Miejskich w osobach dzielnych dyrektorów pp. Karola Bandy, i dyrektora opery Jerzego Bojanowskiego zwróciła się do zarządu XXI. Okręgu w Bydgoszczy z prośbą, aby dla uświetnienia inauguracyjnego przedstawienia „Halka“, „Straszny Dwór“ itd. w Bydgoszczy, wzięły w niem udział chóry okręgowe.

W myśl powyższego, zwołuję niniejszem zebranie na piątek, dnia 14. bm. o godz. 7½ wiecz. na wielkiej sali w hotelu Pod Orłem przy ul. Gdańskiej na które zapraszam Szan. Druhny i druhów.

Na zebranie przybędzie dyr. Bojanowski dla dokonania próby i klasyfikacji głosów.

Za Zarząd XXI. Okręgu.

(—) J. Janicki, prezes.

Nowa placówka handlowa. Brzmi to dość oryginalnie, „nowa placówka handlowa“, w chwili, kiedy „stare placówki jedna po drugiej walą się, na lew i na szyć“. Trzeba mieć dużo cywilnej odwagi, by w momencie kryzysowym zdecydować się na powołanie do życia czegoś, co już jest i istnieje, a nawet „robi bokami“. Do takich pełnych cywilnej odwagi należy bezwzględnie p. Franciszek Rogoziński współwłaściciel firmy Fr. Rogoziński i Ska, który „ośmielił się“ na otwarcie co prawda w bardzo dobrym punkcie bo na ul. Jagiellońskiej 65/66 tuż przy placu teatralnym wielkiego i zasobnego w towar magazynu obuwia. Na otwarcie podobnego przedsiębiorstwa mógł sobie pozwolić p. Rogoziński w Bydgoszczy, chociażby dlatego, iż takie przedsiębiorstwo posiada już w Poznaniu i że hasłem jego to „dobry i tani towar, szybki obrót, mały zysk“. Tak zapewnił p. Rogoziński wszystkich obecnych w dniu wczorajszym, na uroczystości poświęcenia lokalu, a było tam wiele, bardzo wiele osób zarówno ze sfer kupieckich, jak i wojskowych duchowieństwa i prasy... P. Rogoziński bowiem, aczkolwiek z zawodu jest kucepm, w czasie wojny światowej był w armii czynny, a w chwili krytycznej wyłaniania się jeszcze w małych zarysach naszej ukochanej Rzeczypospolitej brał czynny udział w walkach z grenschuztem, jak niemniej w czasie inwazji bolszewickiej. Teraz się tłumaczy tak liczne grono oficerów czynnej służby i rezerwy, przy stole biesiadnym w dniu wczorajszym. Przybyli nawet z Poznania, by zaświadczyć przed Bydgoszczą, że nicy, zadzierzgnięte na polu chwały, nie rwą się nigdy... We wczorajszej uroczystości brali udział: prezes Izby Przemysłowo Handlowej Kasproicz, Syndyk Izby Buczowski, major Evert, i p. Wilza Zygmunt, obydwaj z Poznania, red. Teska i wielu innych. Pięknie dekorowana żywym kwieciami wystawa, i wnętrze składu, wabią przechodnia i przykuwają jego uwagę, do przeglądu fasonów i gatunków obuwia... Jesteśmy pewni, że nasza publiczność zważyła masę pospieszy do nowoutwartej firmy, by osobiście się przekonać, że za takie pieniądze otrzyma **dobrze, i solidnie wykonane obuwie**. Jak oświadczono dążenia p. Rogozińskiego na terenie bydgoskim, niech świadczą ta krótka, jedna z wielu depezy z Poznania: „nieustraszonemu pionierowi polskiego przemysłu, który w najtrudniejszych czasach, ciężkiego przełomu ekonomicznego, ufny w owocne skutki wytrwałej pracy, tworzy w dawniejszej twierdzy niemieckiej nową placówkę, życzymy pomyślnego rozwoju i błogosławieństwa Bożego w całej pełni. Drukarnia Mieszkańska“. Ze zadanie swe pragnie p. Rogoziński wspólnie ze swym dzielnym partnerem p. Paciorkowskim spełni prawdziwie po obywatelsku, świadcząc może na razie jego ofiarność na cele ściśle z Bydgoszczą związane, a mianowicie na Tow. In-

walidów Wojennych 100 zł., na Ociemniałego Żołnierza 100 zł., na przybyłych z Niemiec opatantów 100 zł., na zakład św. Florjana 100 zł., na L. O. P. P. 100 zł. — Nowemu przedsiębiorstwu z Bogiem i współpracą ze społeczeństwem poczynającemu ślony staropolskie „Sześć Boże“.

Trzy wieki. Znakomity tragikomik Buster Keaton zachwyca nas swą grą niezrównaną i pomysłami w kreacji pt.: „Trzy wieki“. Pomysły jego są zadziwiające, zwłaszcza przy wyścigach kwadry, i porwaniu od ślubu panny młodej. Rzecz dzieje się w trzech epokach: jaskiniowej, rzymskiej i współczesnej, w zdobyciach o kobietę. Dzisiaj kino Liberty zaczyna wyświetlać ten obraz.

„Lady Hamilton“. monumentalny dramat w 12 aktach stanowi atrakcję wszędzie, gdziekolwiek się ukaże. Wspaniały ten obraz, o wielkim rozmachu reżyserskim, ilustruje przegody pięknej kobiety, córki biednego robotnika, która prowadząc romans ze zwyc. z pod Trafalgeru Nelsonem wyniesiona została do godności lady. Piękne sceny, kostiumy, znakomita, pełna realizmu gra Liany Haid, Veidta, Szyncla, i Krausa, podnosi obraz do poziomu najwyższego arcyzmu filmowego. Kino Kristal — jak widzimy — rozpoczyna nowy sezon wartościowymi rzeczami, co dobrze wróży na przyszłość.

Nowa placówka Chadecej.

Koło Chrześc. Dem. Bydgoszcz—Północ urządzi w piątek, dnia 14 b. m. o godz. 7-jej wiecz. na sali p. Mellera (restauracja 3 maj) przy placu Piastowskim swoje miesięczne zebranie, na które zaprasza członków i sympatyków Chadecej. Wszelkie Towarzystwa parafji Serca Jezusowego uprasza się o wydelegowanie na powyższe zebranie swych przedstawicieli.

Referat wygłosi p. red Kobierski. Zebranie Zarządu o godz. 6.30. Zarząd.

Komunikacja lotnicza Poznań—Warszawa.

Towarzystwo żeglugi powietrznej „Aero“ uruchomiło z dniem 1 bm. komunikację z Warszawą. Odjazd samolotów z Ławicy pod Poznaniem do Warszawy o godz. 8.30, a z Warszawy o godz. 17, z wyjątkiem świąt i niedziel. Lot trwa 2 godziny. Wkrótce będzie uruchomiona linja komunikacyjna z Łodzią.

Ford — królem powietrza.

Henryk Ford robi olbrzymie przygotowania do wykonania swego planu komunikacji powietrznej. Ford zakupił wszystkie akcje towarzystwa fabryk aparatów metalowych Stout. Liczą się z tem, że jeszcze w tym roku będzie uruchomiona linja komunikacyjna z Łodzią.

Żywiolowy huragan.

Amsterdam, 11. 8. (PAT). Wczorajszy huragan zniszczył całkowicie dwie wsie i w wielu miejscowościach poczynił znaczne szkody. W czasie huraganu zabite zostały 4 osoby i parę set odniosło rany, zaś 2000 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą 4 miliony florenów.

Ciekawe rzeczy z Watykanu.

Papież Pius X był pierwszym z Papieży nowożytnych, który zerwał z tradycją, według której Papieże powinni byli jadać sami jedni przy stole.

Zaraz pierwszego dnia po swoim wyborze Papież Pius X polecił, ażeby przy jego stole jadał także jego sekretarz, prałat ksiądz Bressan. Wobec sprzeciwu odnośnego funkcjonariusza papieskiego, Pius X spytał się, kto wydał polecenie, ażeby Papieże jadał sam jeden.

Funkcjonariusz odpowiedział, że to rozporządzenie zostało wydane przez Papieża Urbana VIII.

— Bardzo dobrze — odparł Pius X z uśmiechem — nasz sławny poprzednik Urban VIII, który był Papieżem tak, jak my, postanowił, ażeby Papieże jadał sam jeden. Miał zupełne prawo wydania takiego rozporządzenia, ale ja posiadam również prawo wydania odmiennego rozporządzenia i życzę sobie, ażeby prałat

ksiądz Bressan zawsze jadał razem ze mną obiad przy jednym stole.

Przytomność umysłu artysty dramatycznego.

O zmarłym niedawno wielkim artyście dramatycznym Guitry, podaje „Martin“ szereg interesujących anegdot.

Pewnego wieczora, do garderoby artysty dostał się dorobkiewicz wojenny, którego ambicją było bodaj raz w życiu spożyć obiad w towarzystwie wielkiego aktora. Prosił i zanudzał tak długo, aż Guitry chcąc się go pozbyć, przyrzekł mu przybyć dnia następnego. Po wyjściu natręta, artysta siedząc przed zwierciadłem, odezwał się do służącego:

— Alfredzie, jutro z rana zatelefonujesz do tego starego osła i powiesz, że nie mogę zjeść z nim obiadu.

Nie dokończył, w lustrze bowiem ujrzał, że drzwi od garderoby są otwarte a nudziarz powrócił po zapomniane rekawiczki. Niezawodnie usłyszał ostatnie zdanie. Guitry, nie tracąc przytomności, ciągnął dalej:

— ...ponieważ przyrzekłem, że na obiedzie będę jutro u mego najlepszego przyjaciela!

Krasnoarmiejcy zmywają!

Z Mińska donoszą, że w armji sowieckiej szerzy się masowa dezercja.

Na trzystu urlopowanych żołnierzy z garnizonu w Bobrujsku powróciło do oddziałów zaledwie 73. — Wszystkie kary nie pomagają, a nadmienić należy, że w armji sowieckiej za dezercję przewidziana jest kara śmierci.

Schwytanie komunistów.

Z Kielc donoszą: Podczas przeprowadzonej obławy policyjnej w okolicach Strzemieszyc w woj. kieleckim, zostali zatrzymani dwaj podejrzani osobnicy, u których podczas osobistej rewizji znaleziono większą ilość druków komunistycznych, szandar komunistyczny, przygotowany do zawieszenia na drutach, oraz broń palną. Po sprawdzeniu okazało się, iż są to od dłuższego czasu poszukiwani działacze komunistyczni Piotr Szkulak i Stanisław Rydzik.

Niemiecki karambol kolejowy. 2 zabitych, 30 rannych.

Wiedeń, 10. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 12 na linii Spandorf — Walden zderzył się pociąg monachijski pospieszny z pociągiem towarowym. Lokomotywa, wagon pocztowy i trzy wagony pociągu pospiesznego wykołose. Duża ilość wagonów pociągu towarowego została również zniszczona. Dwie osoby zostały zabite a 30 rannych. Szkody wielkie. Republikanie Niemiec przeciw Polsce.

Z Czechami nie można trafić do ładu! Chcą, aby polskie aeroplany lądowały w ich zakamarkach.

Polsko-czechosłowackie rokowania o umowę lotniczą, które przed niedawnym czasem zostały przerwane w Zakopanem, będą w najbliższych dniach podjęte w odwrotnym w Pradze. Polska w rokowaniach tych będzie zastąpiona przez posła polskiego w Pradze, hr. Lasockiego. Przerwanie rokowań nastąpiło z tego powodu, ponieważ Polska nie zgodziła się na warunek postawiony ze strony czechosłowackiej, aby samoloty polskie, przełatujące z Krakowa do Wiednia, a stamtąd do Tryestu, lądowały przymusowo w Bernie. Polska nie godząc się na to żądanie, stała na stanowisku, że lądowanie przymusowe na tak krótkiej przestrzeni, jaką jest przestrzeń Kraków—Wiedeń wogóle uczyniłoby iluzoryczną wartość połączenia lotniczego Kraków—Wiedeń. Z drugiej strony Czechosłowacja podtrzymała swe żądanie polskich samolotów w Bernie Morawskim, wychodząc z punktu zasadniczego, a mianowicie, aby nie stwarzało precedensu dla mających wkrótce nastąpić rokowań z Niemcami o konwencję lotniczą.

Nasi sędziowie w przepisowych strojach.

Dnia 1 listopada wejdzie w życie ustawa, przepisująca strój urzędowy przewodniczącego i sędziów. Najwyższego Trybunału Przewodniczący ma nosić łańcuch z godłem państwowym zaś sędziowie biret i togi.

LIBERTY

Początek o godzinie 645 i 845

Królewicz wykwintnego tragikomizmu, genialny wynalazca pomysłów

BUSTER KEATON

w najnowszym ze swych arcydzieł Akcja toczy się w 3 epokach: kamiennej, rzymskiej i współczesnej o zdobycie kobiety.

„TRZY WIEKI“
Nad program: „Niedźwiedzia przyszoługa“.

Kronika Telegraficzna.

Warszawa, 11. 8. (PAT). Minister Morawski przyjął finlandzkiego Ehrstroma.

Warszawa, 11. 8. (PAT). Poseł Polski w Sztokholmie Wysocki przybył do Warszawy w sprawach służbowych.

Nowy statek wojenny „Wilja”.

W Hawrze w obecności władz lokalnych odbyła się uroczystość poświęcenia nowego okrętu transportowego polskiej marynarki wojennej „Wilja”, pozostającego pod dowództwem komandora marynarki polskiej pułk. Burhardta. Na uroczystość tę przybył z Paryża ambasador Chłapowski, w towarzystwie attache wojskowego pułk. Kleberga i szefa wojskowej misji zakupów, pułk. Łojko. W przemówieniu swym wskazał ambasador Chłapowski na wysiłki, podjęte przez rząd polski, celem utworzenia marynarki wojennej i ułatwienia budowy marynarki kupieckiej. Ambasador Chłapowski wskazał następnie na charakter ziemi, która Niemcy fałszywie nazywają korytarzem gdańskim, względnie korytarzem polskim. Ziemia ta w rzeczywistości nawskroś polska, odegra wybitną rolę w przyszłym rozwoju stosunków marynarki polskiej i bezpośredniego połączenia Polski z jej sąsiadką Francją.

Amerykański trust Harrimanna w Polsce.

„Vossische Zeitg.” podała przed niedawnym czasem wiadomość, jakoby między znanym tow. akc. „Giesches Erben”, posiadającym ogromne kopalnie, walcownie, majątki ziemskie itd., a trustem amerykańskim Harrimanna stanęła umowa, mocą której Harrimann przejmuje wszystkie posiadłości Giesches Erben, leżące w Polsce. Jako powód podała „Voss. Ztg.”, że przedsiębiorstwa w Polsce się nie rentują. O ile wiadomość o przejęciu przedsiębiorstw „Giesches Erben” w Polsce można uważać za prawdziwą, o tyle po wolywanie się na nierentowność jest śmieszna. W sprawozdaniu zarządu głównego w Wroclawiu za rok 1923 wykazano bowiem pomimo ciągłej dewaluacji tak marki niemieckiej jak i polskiej czystego dochodu 9,3 milj. marek

złotych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że towarzystwo to jest towarzystwem akcyjnym rodzinnym, gdzie każdy z członków rodziny dostaje lukratywne posady, a zysk bilansowy jest tylko pozorny, przyznać musimy, że zysk wykazany jest wcale pokątny. A narzekania baronów węglowych przed dwoma laty były nawet większe niż obecnie.

Bydgoskie Tow. Cyklistów, urzędują w dniu 15. 8. 1925 r. wyścigi międzymiastowe oraz korso kwiatowe na szosie Gdańskiej. Start i meta przy szkole oficerskiej i pozatem zaprasza się niestowarzyszonych na korso kwiatowe i na bieg na 15 km.

Obywatelstwo miasta Bydgoszczy i sympatyków sportu kolarskiego proszą kolarze o poparcie naszego sportu.

Program następujący: Zbiórka do korsa kwiatowego o godz. 11,30 u p. Góncza, ul. Jagiellońska; wymarsz o godz. 12,15. Defilada o godz. 12,30 przy placu Wolności i z powrotem ul. Gdańska, St. Rynek. Zbiórka do wyścigów u p. Góncza, Rzeźnia miejska, zbiórka i wymarsz o godz. 2,30 do startu.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— Ostre strzelanie na placu ćwiczeń w Jachcicach. Dnia 13. sierpnia br. w czasie od godz. 9 do 12 odbęda się na placu ćwiczeń w Jachcicach ostre strzelanie zespołów strzeleckich do zawodów strzeleckich o mistrzostwo W. P. na rok 1925.

19474a) Podoficerowie rezerwy. Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek, dnia 13. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej. Na porządku dziennym ważne sprawy, wobec czego komplet konieczny. Zarząd.

19484a) Sokół Okręgu V. 1) Próba generalna ćwiczeń zlotowych w środę, o godz. 7. wiecz. na boisku u Patzera. — Ćwiczący, którzy nie biorą udziału w próbie, nie mogą wystąpić na zlotcie.

2) Podróż w obydwie strony wynosi ze zniżką 18 zł. Tylko drużyna ćwicząca odbiera za pomogę.

3) Uczestnik Zlotu płaci kartę wstępu; nie-ćwiczący 2 zł., ćwiczący 1 zł., za co ma wszędzie wstęp wolny.

4) Kwatery wolne zbiorowe.

5) Wyjazd z Bydgoszczy w piątek o godz. 13-ej, powrót w poniedziałek o godz. 7.35.

6) Uczestnicy zlotu zabierają z sobą kubki, talerze, łyżki, noże i widelce, pożądane jest zabranie z sobą kocy. Detaliczne informacje po próbie generalnej.

Mokrzycki. Czolemi. Gołębiowski.

19435a) Grono Przyjaciół Sceny. Jutro w czwartek, o godz. 8. schadzka koleżeńska w lokalu p. Wicherta (Stara Bydgoszcz.) Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak: zjazd w sobotę dnia 15 bm. w Inowroclawiu, i inne. Przybycie każdego członka obowiązkowe. Zarząd.

19489a) Bydgoski Klub Sportowy, Sekcja Tennisowa. Posiedzenie Sekcji odbędzie się w czwartek, 13. bm. o godz. 6½ na kortach B. K. S.

W niedzielę, 16. bm. odbędzie się z okazji rozgrywek turniejowych dla członków i sympatyków sekcji tenisowej wspólny obiad w restauracji przy służbie kwiatowej. Zgłoszenia do wzięcia udziału przyjmuje sekretarz p. E. Sokołowski, Jagiellońska 5, tel. 1817, do 13-go godz. 3-ej oraz wieczorem, podczas posiedzenia.

Sekretarz Sekcji Tenisowej.

Baczność, Tow. Kupców Detalistów br. społ. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 13. 8. br. o godz. 8. w sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet pożądany. Zarząd.

19397a) Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo. Zebranie miesięczne w środę, 12. bm. o godz. 8. wiecz. u p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Na porządku dziennym ważne sprawy. Goście mile widziani. Zarząd.

Zebranie Ch. Z. Z. filii „Kabel Polski” odbędzie się w sobotę, dnia 15. bm. (święto Wniebowst. N. M. P.) popoł. o godz. 3-ciej w „Ognisku” ul. Jagiellońska 71. Ważne sprawy i referat sekr. okr. dha Gołąbka. O liczny udział proszą. Zarząd.

19359a) K. S. „Gwiazda”. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 12. sierpnia 25 r. w Domu Katolickim ul. Miedza nr. 2. Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

19341a) Baczność, Tow. Czeladzi. Nadzwyczajne zebranie w środę, 12. bm. o godz. 7.30 w Domu Czeladzi. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana. Zebranie zarządu o godz. 7. Zarząd.

19317a) Baczność, Tow. Śpiewu „Dzwon”. Pogadanka towarzyska w środę, dnia 12. bm. Zarząd.

KORONOWO. Zebranie członków i sympatyków Chrześ. Dem. i Chrz. Zw. Zaw. odbędzie się w niedzielę, 16. bm. o godz. 2. w lokalu p. Gólnika

Na porządku obrad sprawa wyborów do Rady Miejskiej. Przemawiać będą pp. Gołąbek i Langner z Bydgoszczy.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

STAN POGODY.

Dzien i godzina	Cisnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow 0 C	Zm. Chm 0-10	Kierunek i szybkość wiatru metr na sek
11. 8. 1. poł.	55,4	32,8	3	W. 1,9
11. 8. 9. wiecz.	56,2	25,7	2	E. 2,7
12. 8. 7. rano	57,9	19,8	3	N. 1,0

Temperatura doby ubiegłej: średnia 26,4 najwyższa 34. najniższa 15,9 Wysokość opadu

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11. sierpnia 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,18 ¹ / ₂	5,20	5,17
Holandja	209,65	210,15	209,15
Londyn	25,31	25,37	25,25
Nowy Jork	5,18 ¹ / ₂	5,20	5,17
Paryż	24,45	24,51	24,39
Szwajcarja	101,18	101,43	100,93

Pożyczka złotowa 70—72⁰/₁₀₀
 Pożyczka kolejowa 85—80—85⁰/₁₀₀
 Pożyczka dolarowa 71¹/₂⁰/₁₀₀
 Pożyczka konwersyjna 43¹/₂⁰/₁₀₀
 Tendencja utrzymana.

Cedula urzędowa z dnia 11. sierpnia 1925 r.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).
 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,60 (za 1 dolar).
 6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt. 6,00 (za 1 ctr. mtr).
 5% Pożyczka konwersyjna 0,37 za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).
 Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 7,50.

Akcje przemysłowe:

Cegielski H. I—X em. (za nom. 50 złotych) 16,00
 Hartwig C. I—VII em. 0,70—0,75
 Lubań. Fabryka przetw. ziemn. I—IV em. 95,00
 Dr. Roman May I—V em. 24,00
 Poznan. Spółka Drzewna I—VII em. 0,45
 Unja* (dawn. Ventzki). I—III em. 5,00
 Zjed. Browary Grodziskie I—VI em. 1,50
 Tendencja bez zmiany.

We wtorek, dnia 11 bm. o godz. 8 rano zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i pradziadek

s. p.

Ludwik Biniakowski

w 85 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Nakło, Strzelno, Toruń, Berlin, dnia 11 sierpnia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby, Aleje Marcinkowskiego w sobotę 15 bm. o godzinie 5 po południu.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (19470)

Pan DITZ RUDOLF

starszy asesor kolei państwowych i pani

ANIELA ADELA z Drozdowskich BIGO

zaślubieni. Bydgoszcz w sierpniu 1925 r. (19426)

Poszukuję dla mojej fabryki kiszenia ogórków i kwaszenia kapusty

dzielnego przedstawiciela

na Księstwo Poznańskie i Pomorze. (19432)

M. Lewandowski, Chełmno (Pomorze)

I. sprzedawaczka

biegła w języku polskim i niemieckim, która przez kilka lat posadę taką zajmowała, poszukiwana. Zgłosz. z pod. odpisów świadectw uprasza się pod T. U. K. do Dz. Bydg. (19453)

Uczeń

syn uczciwych rodziców, może się zgłosić. (19458)

F. KRESKI

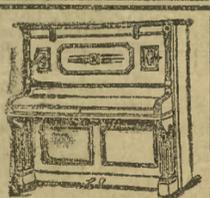
Dom porcelany, szkła, fajansu, sprzętów domowych i kuchennych.

Wytwórnia szczotek i pendzli
 poleca wszelkie wyroby szczotkarskie oraz tanie ondzie na rogu i szczotki do bielenia.
 19487) Bydgoszcz, Dr. Emilia Warminskiego.

Zdolni agenci
 do sprzedaży masowego artykułu na wysoką prowinę zaraz poszukiwani. Szczegółowe oferty pod „Nowość” do Dz. Bydg. (19495)

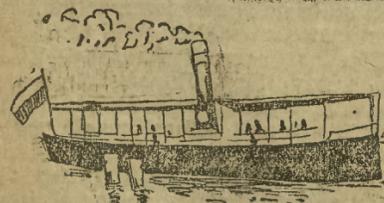
Uczeń
 syn uczciwych rodziców potrzebny zaraz. (19338)
 J. i E. Eisenack, skład żelaza, Wąbrzeźno (Pomorze).

Pomocnik
 krawiecki dzielny w pracy i z dobrym świadectwem poszukuje zajęcia. Zgł. Franciszek Warsiński, Czarniki p. Męcikal (Pomorze). (19358)



Pianina
 dobre nowe od zł. 1.500.—
fortepjany
 światowych firm zł. 4.000.—
harmonje
 od zł. 400.—
 poleca w wielkim wyborze z gwarancją na odpłatę do 12 miesięcy. (6970)

B. Sommerfeld
 Fabryka i hurtownia fortepjanów
 Bydgoszcz tytuł ul. Śniadeckich 53
 Tel. 553.
 Grudziądz ul. Groblowa 4. - Tel. 229.
 Gniezno ul. Turzka 3. - Tel. 503.



Wycieczka parostatkiem do Chełmna

odbędzie się (19489) w sobotę, dnia 15-go sierpnia 1925 r.

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 6 rano, powrót do Bydgoszczy około godz. 10 wiecz. Cena przejazdu w obydwie strony dla dorosłych 4 zł dla dzieci do lat 12. 2 zł

Bilety nabywać można w głównym biurze T-wa przy ul. Grodzkiej 28 do piątku 14 sierpnia do godz. 3 po południu.

Uwaga: O ile nie zgłosi się 120 osób, wycieczka nie odbędzie się i nastąpi zwrot pieniędzy

AK KLAWIOL
 niszczy odciski i brodawki 14369] bezpowrotnie
 wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski.
 Poszukuję jeszcze stałych

dostawców mleka

M. Diehelm, 18873
 Założ. 1883. BYDGOSZCZ. Tel. nr. 462.

Każda z Szan. pp. Gospodyń - Polek używa wyłącznie krajowe wyroby! Do takich należą wysmien. artykuły znakom. przy przyrządzaniu różnych zup owocow., sosów, legumin i t. p. jak też na pożywienie dla niemowląt. — Która z Szan. Pań nie zna ich jeszcze, niech natychm. wypróbuje, a niezaw. zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagran. Żądajcie wszędzie. Przedstawicielstwo na Pomorze i obwód nadnot. powierzyliśmy firmie: **W. Krzemianowski, Inowroclaw, Kasztelańska 7**
Luboska Fabryka Drożdży dawn. G. SINNER Tow. Akc. Luboń-Poznań.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo. w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100%, drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnie ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką
załatwia wszelkie,
choćby najtrudniejsze
sprawy karne, cywilne,
procesowe, spadkowe,
hipoteczne, kontraktowe,
spółkowe, najmu
podatkowe itd. Ściaga
zażalenie pretensje, reguluje
trudności finansowe
itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2,
Telefon 1304. (1871)

W komis
przyjmuje garderobę, obuwie,
meble kupuje za
gotówkę. Dom Komisarzy,
Pomorska 6. (18478)

Artystyczna
„Studio” Fotografja. Obecnie
znajduje się na
Gdańskiej 38, I piętro.
Fotografja urządzona na
wzór zachodu: elegancko,
miło i wygodnie.
Niepogoda nie przeszkadza
w zdjęciach. Zimą
sale ogrzane. Nadal poleca
się swym klientom
Wl. Jan Tokarzewski.
(19186)

Fotografuje
od 50 gr. „Wiel”, Sienkiewicza 44. (19281)

Administracja
domów przyjmując z
wszelkimi prawami
i obowiązkami doskonałe
obeznane biuro
„L E M A” Skrzynka
pocztowa 129 (19028)

Butra
wszelkie przerabiam
elegancko i tanio. „Regina”,
Pomorska 32a.
(19136)

Akuszarka
H. Mieluszin, daw. Wojciechowska
przyjmuje
zamówienia i poradę
prywatnie i Kasy
Chorych Ugoty 17. (19466)

Baczność!
Reflektanci na kupno
różnych obiektów, którzy
posiadają większy
wybór tak wiejskich
jak miejskich, załatwia
się szybko i rzetelnie.
Biuro Pogoń, Bydgoszcz,
Dworcowa 80 i ptr.

Fotowarki
domy, wile, duży
wybór poleca i poszukuje
Szarek, Dworcowa 90.
(19192)

Dom
II p. na przedmieściu w
Bydgoszczy, ogród, stajnia
i wozownia, 15 minut
od dworca i tramwaju
sprzedam tanio. Michalewski,
Ossolińskich 10
19415

Majutki
ziemskie, domy itp. poleca
do sprzedaży Tarszycki,
Dworcowa 13
Tel. 780. (19347)

Wila
w Bydgoszczy, cała
wolna, 6-pokojowa, wolna
nóć podatków, 2 morgi
ogrodu, wozownia,
stajnie, uroczne, bardzo
zdrowe położenie, 10
minut od tramwaju za
18 000 zł. na sprzedaż.
Of. pod „J. 66” do Dz.
Bydg. (19410)

Dom
z 4 ubikacjami, 8 morgi
rolni za 5000 zł sprzedam.
Właściciel Bydgoszcz-
Czyżkówko. Przejazd 1.
(19454)

Posiadłość
z interesem obecnie
rzeźnictwo w najlepszym
położeniu miasta z powodu
wyjazdu po za kraj, bardzo
korzystnie na sprzedaż. Łask, of.
uprasza przesłać pod
„F. M. 1879” jako pocztowo
leżące. Chojnice (Pomorze).
(19438)

Majątek
116 morgów w poznajskim,
dobrej ziemi, 10
morg. łąki, doru nowy
o 6 pokojach, przy szosie
i stacji kolejowej, bez
żywego i martwego
inwentarza Majątek
prywatny. Cena 10000 zł
lub zamian na dom.
Wiadomość biuro Pogoń,
Dworcowa 80.

Dom II ptr.
z interesem nowszy w
centrum miasta Bydgoszczy,
czysty bez
długów, wjazd, podwórce
stajnie, spichlerz i t. p.
dochodu 500 zł. miesięcznie,
wolne będzie
pomieszkaniem z
interesem. Cena 22 000 zł.
i wiele innych bardzo
korzystnych poleca
Biuro Pogoń, Bydgoszcz,
Dworcowa 80.

Samochód
6 osobowy (Lymuzyna)
w dobrym stanie
gotów do jazdy jest
korzystnie na sprzedaż
Of. pod „Samochód” do
Dz. Bydg. (19030)

Aparat
fotograficzny Ica 13x18,
tanie na sprzedaż Figel,
Koronowo Dworcowa 23.
(19328)

Kanapy
leżaki, garnitury klubowe,
materace, szpirały,
oraz szafy, łóżka, umywalki
i kompletne kuchnie
sprzedaje najtaniej
na dogodnych warunkach
fabryka mebli
Buczyna, Bocianowo 4
i składnica fabryczna
Plac Kościelickich 2.
(19238)

Meble
Najtańsze źródło solidnej
roboty, kompletne
sypialki, jadalni, pokoje
męskie, salony, kuchnie,
różne pojedyncze meble,
korzystny zakup, dogodne
warunki poleca
Dobrzyński, ul. Długa 4.
(19093)

Sprzedam
2 łóżka z materacami
za 50 zł w dobrym stanie.
Jachcice, Srednia 27.
(19165)

Samochód
ciężarowy 1 1/2-2 ton.
używany, dobrze utrzymany
poszukuje celem
kupna. Spieszne oferty
z podaniem bliższego
spisu oraz ceny kierować
do Wszchpolskiego
biura Ruchu „Kurjer”
Parkowa 2-3. (19463)

Bufet
w dobrym stanie
korzystnie na sprzedaż. Of.
pod „Bufet” do Dz. Bydg.
(19444)

Okazyjnie.
Rower damski 45 zł,
mała tokarka, kuźnia
polna i szrubziak na
sprzedaż Pomorska 60
w podwórzu (19477)

Kanapy
leżanki, garnitury klubowe,
materace pod
gwarancją fachowo
wykonane poleca na raty
w wielkim wyborze
Tapiernia Janowicza,
Jagiellońska 4 drugie
podwórce. (19468)

Szafa
do rzeczy i gramofon na
sprzedaż Dr. Emila
Warmińskiego 3 II ptr.
(19464)

Wózek
dziecięcy w dobrym
stanie tanio na sprzedaż.
Różana 21 parter lewo.
(19502)

Wannę
emaljonowaną, używaną
kupuje. Oferty Niewiarowski,
Bydgoszcz. Po-
znański Bank Ziemian.
(19943)

Włóczki
młode, rasowe na sprzedaż.
Chojnicka 9. (19427)

Kanapa
kryta pluszem, rozkładana
do spania na dwie
osoby sprzedaje się ul.
Gdańska 151, podwórze
prawo, II ptr. Niewiarowski.
(19492)

Dobermann
8 tygodniowe korzystnie
na sprzedaż. Goltsch,
Sienno p. Kotomierz.
(19441)

Pies
Dobermann 1 3/4 r. stara
czysta rasa (suczka) jest
tanie na sprzedaż w
składzie obuwia. Szol-
talna 5. (19474)

Fretki
do oddania, sztuka 15
zł. Teodor Karabasz,
Szubin, Plac kościelny.
(1933)

Muszy
Poszukuje
biuro moje różnych
obiektów tak wiejskich
jak miejskich interesów
handlowych i t. p.
Dla reflektantów spiesznie
decydujących zgł.
Biuro Pogoń, Bydgoszcz,
Dworcowa 80.

Placę
najwyższe ceny za wszelkie
skórki i końskie
włosie. Garbuje i farbuje
wszelkie skórki chce
Mam na składzie prawdziwe
i farbowane skórki.
Wilczak, Malborska
nr. 13. (18367)

Kupuję
słodki oficerskie używane.
Oferty z podaniem
ceny do Dz. Bydg.
pod „St. W. Z.”.
(19367)

Młyn
wodny lub motorowy
kupuję. Of. do Dz. Bydg.
pod „Młyn”. (19457)

Kupię
dom w centrum miasta
w lata 20 000 zł. Of. do
Dz. Bydg. pod „D. J.”
(19451)

Szukam
kupna domu z interesem
i ogrodem. Hotel
Polski Fordon. (19448)

LEKARZE
Stenograficzny
instytut, Warszawa, Mokotowska 39,
wyucza zainteresowane osoby
(pilne, chętne) listownie,
bezpłatnie stenografię,
celem rozpowszechnienia
tejże. (17576)

Książkowości
Stenografji
Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane
Praktyczne Kursy Handlowe
w Bydgoszczy, ulica Gdańska
nr. 31-32, Tel. 1327. Po
ukończeniu egzaminu i
świadectwo. Zamejsko-
wio listownie. (17762)

Udzielam
zawodowo francuskiego
i polskiego. Przygotuję
wuję do szkół. Zduny 7,
Drozdowska. (19384)

Udzielam
łaciny i niemieckiego
(początki). Oferty do
Dz. Bydg. pod „Gejot”,
(19455)

Gdzie
można się dowiedzieć
dobrego gotowania. Oferty
pod „Gotowanie” do Dz.
Bydg. (19503)

POSADY
Szofer
monter na autobus Forda
zawodowo potrzebny. Zgłosz.
Letnisko i komunikacja
Wyrzyński. (19421)

Tapicer
poleca się do wszelkich
prac wycielanych. Wia-
trakowa 18. (19271)

Kupca
rutynowanego z branży
maszyn rolniczych tylko
siły pierwszorzędnej,
biegłego w korespondencji
polsko-niemieckiej,
zdolnego do zastąpienia
szefa, przukuje natychmiast
Posada stała, wynagrodzenie
dobre. Leon Studziński,
skład maszyn, Kościelna
(Pomorze). (19456)

Poszukuje
2 dzielnych czeladników
szwajcarskich na stałą
pracę. Konrad Pałczyński,
Lniao pow. Swiecie
Wiadomość Strykowski,
Podgórze 27. (19452)

Samodzielna
książkowa o az stenotypistka
mogą się zaraz zgłosić.
Hurt. Towar. Włok R. Stobiecki,
Stary Rynek 2. (19437)

Kasjerka
władająca językiem
polskim i niemieckim,
znająca księgowość,
znająca posadę w składzie
żelaza. Oferty uprasza
Bernard Philipp Nast.,
Brodnica (Pomorze).
(19330)

Dla
mojej restauracji poszukuję
młodego pomocnika,
możliwie z branży
kolonialnej, wysokości
kaucji 300 zł. A. Behrendt,
Swiecie, Rynek.
(19428)

Modniarka
zreczna potrzebna. M.
Ziółkowska, Jezuicka 19.
(19476)

Posługaczka
porządna i sprawna
może się zgłosić, ul. Dworcowa
3. Gellert. (19467)

Państwowy
Urząd Posrednictwa Pracy
w Bydgoszczy, ul.
Długa 58 poszukuje zaraz
jednego młodszego
zdolnego praktykanta
biurowego z innym
charakterem pisma,
mówiącego i piszącego
dobrze po polsku.
Zgłoszenia osobiste
z krótkim, własnoręcznie
napisanym życiow-
rsem przyjmują sekretarz
Urzędu. Kierownik
U zędu.

Młody
zdolny człowiek, były
współwłaściciel firmy
poszukuje jakiegokolwiek
posady biurowej lub innej
pracy. Kaucję mogę
złożyć. Oferty proszę
do Młody, zdolny 5299,
do Dz. Bydg. (19423)

Panienska
władająca polskim i niemieckim,
pisząca na maszynie
z długoletnią praktyką,
poszukuje zaraz ewtl. od 19.25
lub 15.9.25. posady
jako biuralistka albo
kasjerka. Łask oferty
uorasz się złożyć do
Dz. Bydgoskiego pod
„B. A. 44” (19472)

Sierota
inteligentna, z dobrej
rodziny, lat 16 pragnęła
by przyjąć opiekę rodzicielską
u starszego kochającego
dzieci małżeństwa lub za
uczenie i także do pomocy
szycia z utrzymaniem lub
bez od 15.8 lub 1.9.
Łaskawe podane oferty
do Dz. Bydg. pod „Nia-
wymuszająca”. (19475)

Piekarnia
z całym urządzeniem
i wolnym mieszkaniem
jest zaraz do wydzierżawienia.
Do objęcia
potrzeba 500 zł. Spieszne
zgłoszenia przyjmują
Ziarnik, Chelmo, Te-
ruńska 15. (19344)

Skład
kolonialny z mieszkan-
iem i towarami bez
twaru natychmiast do
odstąpienia. Zgłosz.
przyjmują Jan Cizmowski,
Sepolno (Pomorze).
Rynek 6. (19356)

Mniejszego
składu z warszatem,
2-3 pokoi i kuchni w
ruchliwej ulicy poszukuje
bezdzielne małżeństwo
zaraz tylko od gospodarza
domu. Zgł. pod
„F. B.” do Dz. B (19342)

Ubikację
biurową wydzierżawię.
Pomorska 32b, róg Het-
mańskiej, właściciel.
(19377)

3 suche
piwnice pod owoce i stajnia
do wynajęcia. Nakielska
15. (19446)

Pokoje
dla rodziców. Pensja
pierwszorzędna dla dzieci,
doskonale odżywienie,
troskliwa opieka rodzicielska,
staranne wychowanie,
pomoc w naukach,
cena umiarkowana.
Świętojańska 22,
I ptr. lewo. (19470)

Ważne
rodzice! Stancja pierwszorzędna
dla uczniów szkół
średnich, pomoc naukowa,
francuski, muzyka,
opieka rodzicielska,
odżywianie doskonałe.
Dworcowa 66, piętro lewo.
Zgłoszenia od 19 go
sierpnia. (19469)

Pensja.
2 ucni lub 2 skromnych
panów znajdują od 1.9.
dobrą pensję u p. El-
bracht, Jackowskiego 20,
II ptr. prawo. (19424)

Ucni
przyjmę na stancję,
opieka troskliwa, czystość
i zdrowy pokarm
zapewnione. Warunki
przystępne. Lipowa 3
II ptr. prawo. (19073)

Państwowy
Urząd Posrednictwa Pracy
w Bydgoszczy, ul.
Długa 58 poszukuje zaraz
jednego młodszego
zdolnego praktykanta
biurowego z innym
charakterem pisma,
mówiącego i piszącego
dobrze po polsku.
Zgłoszenia osobiste
z krótkim, własnoręcznie
napisanym życiow-
rsem przyjmują sekretarz
Urzędu. Kierownik
U zędu.

Młody
zdolny człowiek, były
współwłaściciel firmy
poszukuje jakiegokolwiek
posady biurowej lub innej
pracy. Kaucję mogę
złożyć. Oferty proszę
do Młody, zdolny 5299,
do Dz. Bydg. (19423)

Panienska
władająca polskim i niemieckim,
pisząca na maszynie
z długoletnią praktyką,
poszukuje zaraz ewtl. od 19.25
lub 15.9.25. posady
jako biuralistka albo
kasjerka. Łask oferty
uorasz się złożyć do
Dz. Bydgoskiego pod
„B. A. 44” (19472)

Sierota
inteligentna, z dobrej
rodziny, lat 16 pragnęła
by przyjąć opiekę rodzicielską
u starszego kochającego
dzieci małżeństwa lub za
uczenie i także do pomocy
szycia z utrzymaniem lub
bez od 15.8 lub 1.9.
Łaskawe podane oferty
do Dz. Bydg. pod „Nia-
wymuszająca”. (19475)

Piekarnia
z całym urządzeniem
i wolnym mieszkaniem
jest zaraz do wydzierżawienia.
Do objęcia
potrzeba 500 zł. Spieszne
zgłoszenia przyjmują
Ziarnik, Chelmo, Te-
ruńska 15. (19344)

Skład
kolonialny z mieszkan-
iem i towarami bez
twaru natychmiast do
odstąpienia. Zgłosz.
przyjmują Jan Cizmowski,
Sepolno (Pomorze).
Rynek 6. (19356)

Mniejszego
składu z warszatem,
2-3 pokoi i kuchni w
ruchliwej ulicy poszukuje
bezdzielne małżeństwo
zaraz tylko od gospodarza
domu. Zgł. pod
„F. B.” do Dz. B (19342)

Ubikację
biurową wydzierżawię.
Pomorska 32b, róg Het-
mańskiej, właściciel.
(19377)

3 suche
piwnice pod owoce i stajnia
do wynajęcia. Nakielska
15. (19446)

Pokoje
dla rodziców. Pensja
pierwszorzędna dla dzieci,
doskonale odżywienie,
troskliwa opieka rodzicielska,
staranne wychowanie,
pomoc w naukach,
cena umiarkowana.
Świętojańska 22,
I ptr. lewo. (19470)

Ważne
rodzice! Stancja pierwszorzędna
dla uczniów szkół
średnich, pomoc naukowa,
francuski, muzyka,
opieka rodzicielska,
odżywianie doskonałe.
Dworcowa 66, piętro lewo.
Zgłoszenia od 19 go
sierpnia. (19469)

Pensja.
2 ucni lub 2 skromnych
panów znajdują od 1.9.
dobrą pensję u p. El-
bracht, Jackowskiego 20,
II ptr. prawo. (19424)

Ucni
przyjmę na stancję,
opieka troskliwa, czystość
i zdrowy pokarm
zapewnione. Warunki
przystępne. Lipowa 3
II ptr. prawo. (19073)

Na pensję
przyjmę chłopców i dziewczę,
fortepian w domu.
Zgł. ul. 20 Stycznia 33
prawo. (19306)

Na stancję
z całym utrzymaniem
przyjmę ucni lub uczennice.
Zapytać u p. Neumann,
Łokietka 3. (19365)

Pokój
umebl. frontowy z elektrycznym
światłem dla 2 panów
zaraz do wynajęcia. Poznańska
29 II ptr. prawo. (19373)

Pokój
umebl. w dobrym domu
przy ul. 20 Stycznia do
wynajęcia. Gdzie? wskazać
Dz. Bydg. (19307)

2-3 pokoje
umebl. do wynajęcia.
Aleje Mickiewicza 2-3
ptr. lewo. (19445)

Pokój
umebl. ewtl. z całym
utrzymaniem do wynajęcia.
Cieszkowskiego 17
I ptr. prawo. (19350)

2 pokoje
umebl. z używaniem
kuchni do wynajęcia
zaraz. Podgórze 9 blisko
Kujawskiej. (19434)

Pokój
do wynajęcia dla pana.
Pomorska nr. 51 I ptr.
(19425)

Dwa
eleganckie umeblowane
pokoje, osobne wejście
i elektryczne światło,
od 15 go lub 1-go do
wynajęcia. Beyerowa,
Długa nr. 18. (19481)

Pokój
do wynajęcia z utrzymaniem.
Kraśnińskiego nr. 14 ptr.
(19488)

Pokój
zaraz do wynajęcia.
Cieszkowskiego 10 w
podwórzu. (19471)

Pokój
umebl. w dobrym domu
od 15 do wynajęcia, ul.
Chrobrego 13a I ptr.
(19474)

Pokoje
umeblowane tanio na
sprzedaż. Śniadeckich
nr. 29 I ptr. lewo. (19462)

Poszukuje
przywoitę stancji z
utrzymaniem w dobrym
domu dla 20-letniej
panienki, uczennicy Lic,
Handl. od 1.9.25. Zgł.
z podaniem ceny
odwrotnie skierować
Wejherowo (Pomorze)
Zakład Głuchoniemych.
(19442)

ROZMYTOSCI
Obiady
z trzech dań i zł. kolacja
80 gr. Hotel Rios, Długa
53. (15913)

Kawaler
lat 27, samodzielny
przemysłowiec pragnie
zapoznać panią do lat 25,
w celu matrym. Łaskawe
panie, którym zależy
na szczęśliwym
pożyciu małżeńskim,
racza swe
oferty możliwie z
fotografją pod „Samodzielny
przemysłowiec” do
Dz. Bydg. (19422)

Pomorzanka,
przystojna, sympatyczna
z lepszej poważnej
rodziny, lat 20, posiada
eleganckie całkowite
umeblowanie, kompletną
wyprawę, i 6000 złotych
majątku pragnie poznać
celem zamążpójścia
przyszłego pana,
lepszego urzędnika na
ważnym stanowisku
kupca z własnym
domem. Wrazie
niepotrzeby
umeblowania,
odpowiedni majątek.
Łaskawe zgłosz.
pod „Pomorzanka 50”
do Dz. Bydg. (19420)

Wilk
się przybiłak można
odebrać, ulica Nakiel-
ska 54 Prędy, Borkowski.
(19196)

Zaginął
pies wilk dnia 10.8.25.
Znalazca otrzyma
w nagrodzenie.
Przed
kupnem
otręga się.
Fajtanowski,
Nakielska 105.
(19309)

Grafolog
fizjognomistka w
przejeździe z Zakopanego
zatrzymała się na kilka
dni w Hotelu Wiktorja,
Dworcowa 37, pokój 30.
Pracując dłużej
czas w sądzie jako
grafolog-hiromantka,
przeprowadza
z charakteru pisma
i z ręki. Przyjmuje
od godz. 11-2 i 4-8. (19198)

STUPO DZIENNICZE
Karela Schrödera,
Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie
sprawy sądowe,
hipoteczne,
karne, kontrakty
spółkowe, administracyjne,
reguluje hipoteki,
załatwia wszelką
korespondencję i
przeprowadza ciche akordy.
(9804)

Panna
brunetka, 29 lat,
posiadająca interes
rzeźniczy z
mieszkan-
iem i 4000 zł.
gotówki poszukuje
fachowca w celu
matrymonjalnym.
Panowie
również
posiadający
pewien majątek
zechcą się
zgłosić pod „Brunetka”
do Dz. Bydg. (19102)

2 kawalerów
lat 27 i 28, przystojni,
wzrostu średniego,
funkcjonarjusze państwowi,
poszukują tą drogą
znajomości z
panienkami
w celu matrymonjalnym
do lat 26. Panie
którym
zależy na
dobrych
meżach
zechcą
przesłać
swe
oferty z
fotografją
i listem
które
się
do
słowa
honoru
zwraca
do
Dz.
Bydg.
pod
„Funkcjona-
rjusze”. (19494)

Cichego
wspólnika, lub
wspólników
z
mniejszemi
udziałami
potrzebuję,
celem
uruchomienia
fabryki
bardzo
dobrych
artykułów,
których
w
Polsce
jeszcze
nikt
nie
fabrykuje.
Powodzenie,
dobry
zysk,
i
zabezpieczenie
na
fabryce
zapewnione.
Potrzeba
około
8000
zł
na
maszyny
i
surowce.
Jestem
fachowcem
specjalistą.
Zgł. do
Dz.
Bydg.
pod
„T. 50”. (19443)

Poszukuje
wspólniczki do
składu
kapeluszy.
Cywińska,
Kościełuski 55
podwórze
II ptr. prawo. (19478)

3000-5000 zł.
pożyczki
poszukuje,
płacę
procent,
gwarancja
zapewniona,
zwrot
w
wysokości
dolara.
Oferty
Grundtke,
Bydgoszcz,
Pomorska 43. (19322)

1000 zł.
pożyczki
poszukuje
za
gwarancją
pierwszorzędną,
procent
według
umowy.
Of. pod
„150
K. L.”
do
Dz.
Bydg.
(19480)

Dnia 12 sierpnia rb. nastąpiło OTWARCIE wielkiego magazynu obuwia przy ulicy Jagiellońskiej nr. 65-66 narożnik Placu Teatralnego 3, naprzeciw kościoła Klarysek.

Polecamy obuwie wszelkiego rodzaju, tak damskie jak męskie i dziecięce w najlepszych gatunkach, przeważnie własnej produkcji oraz znanej marki „GOODYEAR-WELT” po cenach niebywale niskich.

Upraszamy o zwiedzenie naszego magazynu bez przymusu kupna

Fr. Rogoziński i Ska T. z o.p.

Oddział:
BYDGOSZCZ ul. Jagiellońska 65-66 (narożnik Placu Teatralnego nr. 3). — Numer telefonu 10-27.

Centrala:
POZNAN Stary Rynek nr. 64 Nr. telefonu 2007.

Własna wytwórnia:
WARSZAWA ulica Długa nr. 19. Numer telef. 513-07.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy (ul. Sw. Trójcy 11)

Przyjmuje zapisy uczniów na:

- 1) Wydział Przemysłów Rolnych (cukrownictwo, młynarstwo, gorzelnictwo) — nauka 4 lata.
- 2) Wydział Grafiki Przemysłowej (drukarnictwo, litografia, cynkografia, fotochemigrafia) — nauka 3 lata.
- 3) Wydział Rzemieślniczo-Przemysłowy (stolarstwo i ślusarstwo) — nauka 3 lata.
- 4) Kurs dla Podmajstrzych i Majstrów Młynarskich — nauka 1-1 1/2 roku.

Warunki przyjęcia na I i II Wydział: cztery klasy szkoły średniej, lub pełna szkoła powszechna, na trzeci Wydział cztery klasy szkoły powszechnej lub egzamin wstępny w tym zakresie, na kurs dla Podmajstrzych i Majstrów Młynarskich, publiczna szkoła powszechna i dwuletnia praktyka w zawodzie młynarskim. (1903)

Na Wydział Grafiki Przemysłowej są przyjmowane kobiety a także uczniowie wolni.

Państw. Nadleśnictwo Bartodzieje powiat Bydgoszcz

szpada w drodze przetargu ustnego (licytacji) w dniu 24 sierpnia 1925 r. o godz. 9.30 w lokalu p. Redakcji przy ul. Toruńskiej nr. 58 dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy

- 20 m. budulcu sosnowego II-V klasy
- 200 sztuk żerdzi I-III. kl.
- 30 mp. wałków użytkowych (stłupki)
- 200 mp. szczap sosnowych
- 100 mp. wałków sosnowych
- 200 mp. gałęzi I-III. kl.

z leśnictw: Emiljanowo, Kobyłkoto, Zółwin, Zimnawoda i M. Bartodzieje. Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed licytacją. 19435 Nadleśniczy Państwowy.

„OKOS” Sp. Akc.
Gdańsk—Wrzeszcz, Hauptstrasse 70
Tel. 419-30 i 418-16.
Posadzki parkietowe
Okna Wewnętrzne urządzenia.
Drewniane domy mieszkalne.
pat. 5751. 14200

Wykonuje wszelkie prace brukarskie jakoteż (19102)
reparacje chodników płytowych.
Walenty Grześkowiak
Przedsiębiorstwo brukarskie
BYDGOSZCZ, Podwale 1. Telefon 1118.

PAN
ubiera się elegancko u
Waldemar'a Mühlstein'a
mistrz krawiecki
Gdańska 150 Gdańska
Telefon 1355.
Skład materiałów angielskich. (11459)

Podczas upałów letnich odświeża i wzmacnia

Przemysławka
Woda polarna
do zmywania głowy
chłodzi i chroni przed migreną
Oryginalne tylko z firmy
HENRYK ŻAK-POZNAN
!!! Żądajcie wszędzie !!!

Poszukuję zaraz lub później **wspólnika**
lub też cichego do mego przedsiębiorstwa biawatów i konfekcji. Dom własny w większym powiatow. mieście na Pomorzu. Oferty pod nr. „9215” do eksp. Dziennika Bydgosk. (10629)

Zbożowca rzutkiego samodzielnego

obeznanego z nasiennictwem oraz interesami eksportowymi poszukuje poważne przedsiębiorstwo branży zbożowo-nasiennej. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędą. Oferty z podaniem referencji uprasza się nadsyłać do ekspedycji Dz. Bydg. pod „Nr. 45.” 19250

Rolnik - Więcbork poszukuje do natychmiastowego wstąpienia **dzielnego zbożowca**
na stanowisko członka Zarządu, obeznanego dokładnie z księzkowością amerykańską oraz ustawieniem bilansów. Łaskawe zgłoszenia z odpisem świadectw, referencji oraz żądanej pensji skierować do Prezesa Rady Nadzorczej **Kazimierza Rywołta** Zabartowo poczta Więcbork. (19344)

Starszego karmelkarza który może się wykazać świadectwami pierwszorzędnych firm, do samodzielnego prowadzenia działu karmelkowego poszukuje natychmiast **Fabryka cukrów i czekolady „Carmel”** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 65 Telefon 1732. (19389)

Poszukuję zaraz lub od 1. 8. rb. dla większego przedsiębiorstwa branży spożywczej w Toruniu

1 biurałstkę
obeznaną z pisaniem na maszynie, stenografią, rachunkowością i księzkowością. Reflektantki winny być biegłe w językach polskim i niemieckim, oraz posiadać dłuższą praktykę.
Oferty z odpisem świadectw proszę skierować pod nr. 167 do ekspedycji Dz. Bydg. (19419)

Poszukuję zaraz lub później **2 książkowych**
równocześnie **korrespondentów**, którzy piszą na maszynie. Posada stała. Wolne mieszkanie i utrzymanie. Reflektuję na pierwszorzędne siły.
St. Strzelecki, Fabryka Wódek
Toruń, Szeroka 25. (10429)

B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. (9983)

Prawdziwy winny OCET Kühnego
w butelkach i sładkach — jako też **Musziardę Kühnego** poleca tylko dla odsprzedających ze składnicy tutejszej
Juljan Król, Bydgoszcz
Nowy Rynek nr. 11.
(Fa. Kühne wyrabia od roku 1792 specjalnie I a winny ocet). (17262)

Pensjonat dla uczennic
z dobrym całodziennym utrzymaniem, troskliwą opieką, pianino na miejscu, centralne ogrzewanie, zastac można od 5-7 po południu Endowa. (19395)
20 Stycznia 32 I p r

Z dniem 20. 7. b. r **nie jest podróżujący**
p. Jan Lubarski zatrudniony i niema prawa rachunków inkasować (19431)
„POMERA”, Fabryka wyrobów cuklarskich. Bydgoszcz.

Baczność! Szan. Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, iż z dniem **4 sierpnia br.** odbywać się będzie codziennie w moim ogrodzie przy ul. Fordońskiej nr. 1 (przystanek tramwaju)
Koneert artystyczny
Dancing w ogrodzie.
Kręglelnia i strzelanie do tarczy.
Dobra kuchnia i napoje. Wstęp wolny.
Autobus dojeżdża do 3-ej godz. rana.
18912) **W. Kujawski.**